Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III

Rok XVII. Kraków piątek 13 kwietnia 1934 Nr. 101

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-szej w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty red. nie odpowiada Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Studenci węgierscy demonstrują przeciw Habsburgom

Budapeszt. 11. 4. PAT. Partja narodowo-ludowa legitymistów węgierskich urządziła wczoraj w sali Reduty akademję żałobną z okazji 14-tej rocznicy śmierci króla Karola. Grupa studentów, zebrana przed Redutą usiłowała manifestować lecz policja utworzyła kordon i nie dopuściła manifestantów do wnętrza gmachu. Wówczas studenci zebrali się na przyległych ulicach i poczęli śpiewać pieśni narodowe, wznosząc okrzyki przeciwko Habsburgom. Policja rozproszyła grupę manifestujących studentów i wkroczyła do sali Reduty gdy uczestnicy akademji opuszczali salę. W tym momencie doszło do bójki pomiędzy studentami a legitymistami, z których jeden wyciągnął rewolwer i wystrzelił w powietrze. Policja jednak zlikwidowała zajście i przywróciła porządek.

Niewielka grupa studentów wybiła kilka szyb w redakcji „Nemzeti Ujsag", organie legitymistów. 4 osoby zostały aresztowane. Wdrożono przeciwko nim dochodzenia.

Nie stwierdzono fałszerstwa obligacyj Pożyczki Stabilizacyjnej

Urzędowe wyjaśnienie o londyńsko-warszawskiej aferze fałszerskiej

Warszawa. 11. 4. PAT. Ponieważ w ostatnich dniach ukazały się w prasie alarmujące opinję publiczną nieprawdziwe informacje, że masowo zostały sfałszowane polskie papiery wartościowe jak Pożyczka Stabilizacyjna r. 1927/47 i inne akcje, Urząd śledczy m. Warszawy stwierdza, że w dniu 3 kwietnia br. przybył do Warszawy z Londynu delegat Scotland Yardu starszy sierżant George Hartheill i przywiózł materjały, z których wynika, że na terenie Londynu kilku fałszerzy usiłowało puścić w obieg na znaczną sumę angielskie znaczki opłat na cele społeczne. W tej sprawie policja angielska aresztowała w Londynie 3 osobników, pochodzących z Warszawy. Z informacyj policji angielskiej wynika, że znaczki te były fabrykowane w Warszawie.

W tym stanie rzeczy naskutek zarządzeń prokuratury sądu okręgowego w Warszawie urząd śledczy wdrożył dochodzenia dla wyświetlenia sprawy. W związku z tem dokonano szeregu rewizyj i zatrzymano kilka osób, podejrzanych o współudział w fałszowaniu wspomnianych znaczków. Akcja śledcza znajduje się jeszcze w toku.

Wypadki sfałszowania polskich papierów wartościowych Pożyczki Stabilizacyjnej i pewnych akcyj nie zostały do tej pory stwierdzone i wobec tego sprawa ta nie jest przedmiotem dochodzeń. Również i sprawa rzekomego fałszowania dolarów dotychczas nie wyłoniła się, wobec czego urząd śledczy m. Warszawy nie miał potrzeby nie angażował się do dochodzeń policji angielskiej.

Nieudała próba podwyższenia cła od żyta przywożonego z Polski do Stanów Zjedn.

Londyn, 11. 4. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że giełda zbożowa w Chicago domagała się od rządu podniesienia stawek celnych na przywożone z Polski żyto na tej zasadzie, że Polska jakoby uprawia dumping żyta do Ameryki.

W odpowiedzi na to żądanie sekretarz skarbu Morgentau oświadczył, iż dokładne badania wykazały, że niema żadnego dumpingu żyta z Polski i że wobec tego stawki celne nie ulegną zmianie. Sekretarz rolnictwa Welles wyraził również swoją opinję, że przywóz żyta polskiego nie może w żadnym razie poważnie oddziałać na stan produkcji zbóż amerykańskich.

Matka — dzieciobójczynią z litości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 11. 4. (O) Wstrząsająca tragedja rozegrała się dziś w rodzinie znanego, zamożnego kupca żydowskiego Maurycego Greita. Młoda żona Greita wysłała wczoraj w południe służącą z domu i pozostała sama w domu wraz ze swą siedmioletnią niedorozwiniętą i umysłowo chorą dziewczynką. Nieszczęśliwa matka nie mogąc patrzeć na cierpienia swej jedynaczki, otruła ją czekoladką napełnioną weronalem. Dziś rano mąż Greitowej przyprowadził swą żonę do wydziału śledczego. Nieszczęśliwą dzieciobójczynię aresztowano, męża jej po przesłuchaniu zwolniono.

Dziś w numerze:

Zwłoki Motzkina w drodze do Erec

Paryż. 11. 4. ŻAT. Szczątki ś. p. Leo Motzkina, prezydenta Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego wywiezione zostały dziś z Paryża do Palestyny. Przed odjazdem odbyła się na dworcu paryskim ceremonja żałobna.

Przed zmianą rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 4. (Sin). Dziś w południe premjer Jędrzejewicz przyjęty był na dłuższej audjencji na Zamku przez p. Prezydenta. W związku z tą audjencją zwracają uwagę, że jest to sygnał przyspieszenia zmiany rządu.

Prezes Sławek we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 11. 4. (O). Przez 3 dni bawił we Lwowie prezes klubu B. B. pułk. Sławek, który odbył szereg konferencyj z władzami oraz działaczami B. B. W związku z tem rozeszły się w tutejszych kołach politycznych wersje, jakoby pułk. Sławek odbył rozmowy również z b. premjerem Bartlem i z b. ministrem prof. Matakiewiczem. Pułk. Sławek miał z nimi omówić pewne ewentualności w łączności z mającą nastąpić w najbliższych dniach rekonstrukcją gabinetu.

Ambasador niemiecki u Barthou

Paryż. 11. 4. PAT. Jak donosi „Petit Parisien", minister Barthou przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego w Paryżu, z którym omawiał stosunki francusko-niemieckie i aktualne zagadnienia międzynarodowe. Wizyta ambasadora niemieckiego, ustalona już przed kilku dniami, nie pozostaje w żadnym związku z fantastycznemi pogłoskami, dotyczącemi ewentualnego zatrzymania się ministra Barthou w Berlinie w czasie jego podróży do Polski. Jak się dowiadujemy — kończy dziennik — poza Warszawą, Pragą i Genewą minister Barthou nie przewiduje w najbliższych miesiącach żadnej podróży zagranicznej.

W obliczu bankructwa Niemiec

Berlin. 11. 4. PAT. Obrady delegacji wierzycieli zagranicznych Niemiec w Bazylei wywołały w całych Niemczech wielkie wrażenie „Frankfurter Ztg." donosi, że delegacja niemiecka opuściła jeszcze w poniedziałek Bazyleję. Nieogłoszenie komunikatu oficjalnego o wyniku narad świadczyć ma, iż nie doprowadziły one do żadnych wyników pozytywnych. „Berliner Tagblatt" wskazuje, że oświadczenie ministra Schachta musi być rozumiane jako zapowiedź, iż pewnego dnia okaże się konieczne całkowite wstrzymanie transferu spłat niemieckich zagranicę, o ile nie nastąpi poprawa sytuacji zagranicznego handlu Niemiec.

Sprawa, która nie może być bez końca odkładana

Donieśliśmy wczoraj o przesłaniu przez delegację polską sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów pisma, domagającego się imieniem rządu polskiego wpisana na porządek dzienny tegorocznego Zgromadzenia Ligi sprawy rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych na wszystkich członków Ligi Narodów. Jak zaznacza telegram PAT. z Genewy, wniosek polski wywołał w sferach międzynarodowych duże wrażenie.

Przypomnijmy w najzwięźlejszym skrócie antecedencje tej bezwzględnego uznania godnej inicjatywy naszego rządu.

Na 56 państw, należących do Ligi Narodów, 15 państw wzięło na siebie, w wyniku traktatu wersalskiego, zobowiązania mniejszościowe. Są to państwa, które powstały lub do życia powróciły dopiero po wojnie światowej, oraz te państwa, które w wyniku wojny światowej doznały jakichkolwiek zmian terytorjalnych i demograficznych. Wielkie państwa „sojusznicze" nie wzięły na siebie zobowiązań mniejszościowych. Niemcy wzięły je na siebie później, i to tylko odnośnie do niemieckiej części Górnego Śląska. Uzasadnieniem międzynarodowego ustawodawstwa mniejszościowego była niewątpliwie chęć zapewnienia swobodnego rozwoju mniejszościom etnicznym, religijnym i językowym w tych wszystkich państwach, co do których w owym czasie nie wiedziano, czy kierownicy ich zdobędą się na ten stopień cywilizacyjnej dojrzałości, że potrafią sprawiedliwie traktować swoich obywateli mniejszościowych.

Od roku 1919 upłynęło już lat piętnaście, a więc spory szmat czasu. W tym to dość długim okresie, nader bogatym w najrozmaitsze perypetje w polityce mniejszościowej na całym świecie, jeden moment ujawnił się ponad wszelką wątpliwość: Nowopowstałe lub nowozorganizowane państwa nie różnią się pod względem polityki mniejszościowej w niczem od państw starych. Jedne jak i drugie obchodzą się jednakowo... źle ze swojemi mniejszościami. W każdym razie państwa „obarczone" klauzulami mniejszościowemi nie stoją cywilizacyjnie w tyle za niektóremi państwami, szczycącemi się starą cywilizacją polityczną. Klasycznym przykładem są tutaj oczywiście Niemcy. Nie można przeto odmówić słuszności państwom, które wzięły na siebie zobowiązania mniejszościowe, jeśli obecnie, stając na gruncie zasady równości, jak niemniej i na gruncie realnych faktów, żądają rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych na wszystkie bez wyjątku państwa należące na Ligi Narodów, przynajmniej na kontynencie europejskim. Z tego założenia wychodzi wniosek rządu polskiego, przedłożony właśnie sekretarjatowi Ligi Narodów.

Żądanie rozciągnięcia traktatów mniejszościowych na wszystkie państwa skupione w Lidze Narodów — żądanie t. zw. generalizacji ustawodawstwa mniejszościgwego — nie datuje się od dzisiaj. Państwa t. zw. mniejszościowe niemal od samedo początku buntowały się przeciwko dyskryminowaniu ich jako grupy państw cywilizacyjnie niższej. Już w r. 1922 na III. Zgromadzeniu L. N. delegacja łotewska podniosła sprawę generalizacji ochrony mniejszości. Zgromadzenie Ligi Narodów uchwaliło wówczas rezolucję treści następującej:

> **„Zgromadzenie wyraża nadzieję, że państwa, które nie są związane w stosunku do Ligi Narodów przez żadne zobowiązanie prawne, dotyczące mniejszości, będą mimoto przestrzegać w traktowaniu swych mniejszości rasowych, wyznaniowych i językowych conajmniej tego samego poziomu sprawiedliwości tolerancji, jaki jest wymagany przez traktaty i wedle stałej działalności Rady".**
>
> „Zgromadzenie Ligi Narodów.

Rezolucja ta, aczkolwiek miała charakter czysto platoniczny i żadnego państwa do niczego zgoła nie obowiązywała, stanowiła jednak w każdym razie pierwszy krok w akcji zmierzającej do generalizacji zobowiązań mniejszościowych.

Dalszym krokiem na tej drodze był wniosek Litwy na VI. Zgromadzeniu L. N. w r. 1925, żądający stworzenia specjalnej komisj, któraby miała opracować projekt ogólnej konwencji mniejszościowej. Pod wpływem sprzeciwu całego szeregu państw, delegacja litewska wniosek swój wycofała.

Od tego czasu postulat generalizacji poruszany był stale przez państwa mniejszościowe, formalnie wyłynęła jednak sprawa ta dopiero na majowej sesji Rady Ligi Narodów w r. 1933, niewątpliwie pod wpływem barbarzyńskich prześladowań Żydów niemieckich. Na sesji tej przedstawiciele dwóch najmarodajniejszych państw mniejszościowych, Polski i Czechosłowacji, hr. Raczyński i p. Osulski wysunęli w całej rozciągłości problem generalizacji. Minister Raczyński oświadczył m. in.:

> ...Jaskrawy przykład mniejszości żydowskiej w Niemczech, znajdującej się pod ochroną prawną tylko na małej części terytorjum Rzeszy, musi bezwątpienia doprowadzić do wniosku, że obecny system ochrony mniejszości ma wszystkie braki systemu niekompletnego... Mniejszości istnieją wszędzie i nikt nie może gwarantować, że w związku z ewolucją życia publicznego w tym lub innym kraju, niemającym zobowiązań mniejszościowych, mniejszości, które zamieszkują ten kraj, nigdy nie będą miały powodu do skargi na nierówne traktowanie. Istnieje pewne minimum praw, które musi być zagwarantowane każdemu człowiekowi bez względu na jego rasę, religję czy język ojczysty..."

W konsekwencji tych wystąpień rozwinęła się na wrześniowej, XIV. sesji Zgromadzenia Ligi Narodów (1933) wielka dyskusja dookoła problemu mniejszościowego. Pomijając bardzo interesujący, ale niestety mocno przedwczesny projekt przedstawiciela Haiti, p. Frangulisa, zmierzający nietylko do generalizacji istniejących umów mnieszościowych, ale do zagwarantowania **wszystkim** obywatelom wszystkich państw należących do L. N. pewnego minimum praw, a więc do stworzenia pewnego rodzaju międzynarodowej deklaracji praw człowieka i obywatela, — wspomnieć należy, iż na tem zgromadzeniu opowiedziały się za generalizacją niektóre tzw. państwa neutralne (Szwecja, Norwegja, Holandja, Irlandja), nieobarczone dotąd zobowiązaniami mniejszościowemi. Stanowisko państw mniejszościowych znalazło wyraz w następującej rezolucji zgłoszonej przez delegację polską na VI. (politycznej) komisji L. N.:

> „Zgromadzenie Ligi Narodów,
>
> biorąc pod uwagę, że traktaty mniejszościowe obecnie obowiązujące, podobnie jak deklaracje o międzynarodowej ochronie mniejszości, uczynione wobec Rady przez niektóre państwa, obowiązują tylko część członków Ligi Narodów, podczas gdy inni członkowie Ligi są nadal wolni od wszelkich zobowiązań prawnych w tej dziedzinie,
>
> uważając, że taki stan rzeczy zapewnia gwarancję międzynarodową tylko niektórym mniejszościom, pozostawiając inne bez ochrony międzynarodowej, nie pozwalając im w żadnym wypadku na odwołanie się do Ligi Narodów,
>
> uważając, że podobne rozróżnienie między mniejszościami chronionemi i niechronionemi, pozostaje w sprzeczności z poczuciem słuszności i sprawiedliwości,
>
> biorąc pod uwagę fakt, że mniejszości rasowe, językowe i wyznaniowe, które nie są objęte obecną ochroną mniejszości, a które mają takie samo prawo moralne do opieki Ligi Narodów jak mniejszości chronione, znajdują się prawie we wszystkich państwach europejskich i pozaeuropejskich,
>
> stwierdza, że **obecne warunki międzynarodowej ochrony mniejszości nie są zgodne z podstawowemi zasadami moralności międzynarodowej**, i uważa, że należy temu zaradzić przez zawarcie **powszechnej konwencji o ochronie mniejszości**. Taka konwencja powinna zawierać **jednakowe zobowiązania dla wszystkich członków Ligi Narodów i powinnaby zapewnić międzynarodową ochronę wszystkim mniejszościom rasowym, językowym i wyznaniowym,**
>
> prosi zatem Radę o powołanie Komisji studjów, któraby rozważyła zagadnienie i przedstawiła następnemu Zgromadzeniu projekt ogólnej konwencji o ochronie mniejszości".

W podkomitecie VI. Komisji toczyła się nad tą propozycją polska dyskusja, przyczem za generalizacją wypowiedziały się państwa mniejszościowe oraz wymienione wyżej państwa tzw. neutralne, natomiast **Wielka Brytanja, Francja i Włochy wypowiedziały się stanowczo przeciw**. Wobec wymaganej na Zgromadzeniu L. N. jednomyślności sprawa generalizacji narazie więc upadła.

XIV. Zgromadzenie L. N. — ut aliquid fecisse videatur — uchwaliło wprawdzie na wniosek francuski — poraz wtóry — przytoczoną na wstępie rezolucję z 1922 r., ale co do jej wartości nikt się nie łudził. Tyle tylko pozostało z dyskusji mniejszościowej w roku ubiegłym „realnego", że w raporcie VI. Komisji znalazł się następujący **ustęp:**

> „Niektóre delegacje wyraziły żywy **żal**, że nie było możliwem już teraz rozpocząć **studjów nad kwestją generalizacji ochrony mniejszości rasowych, językowych i wyznaniowych, przynajmniej na kontynencie europejskim...** i uważały za konieczne oświadczyć, że **generalizacja, która wedle nich wynika w sposób nieunikniony z samej zasady równości prawnej wszystkich państw, nie może być bez końca odkładana**, gdyż groziłoby to poważnem osłabieniem wartości traktatów **obecnie obowiązujących w tej dziedzinie".**

Oto — antecedencje. Do samej kwestji generalizacji ochrony mniejszościowej, o której to kwestji przy różnych sposobnościach kilkakrotnie już szczegółowo pisaliśmy, niebawem znowu powrócimy. Narazie zadawalamy się stwierdzeniem, iż postulat generalizacji musi być z całą energją tak długo — i powiedzmy to wprost: tak natarczywie — stawiany i powtarzany, aż zostanie — zrealizowany. Postulat generalizacji ochrony mniejszościowej nie może więcej zejść z porządku dziennego Ligi Narodów.

(b)

Straszna eksplozja w domu przemytnika

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wrocław. 11. 4. (R) W położonem nad granicą polską koło Olesna osiedlu chałupnika Piotra Grutzki nastąpiła straszna eksplozja eteru. Grutzka posiadał znaczny zapas eteru i spirytusu, przeznaczonego do przemytu. Ubiegłej nocy przybyło do niego siedmiu przemytników z Polski, celem zabrania 10 litrów eteru i 40 litrów spirytusu. Podczas napełniania pęcherzy eterem przy świetle lampy nastąpiła eksplozja i momentalnie cały dom stanął w płomieniach. Na miejscu poniosło śmierć 7 osób, a to: pięcioro dzieci Grutzki, jego teściowa i 1 przemytnik. Grutzka oraz jego żona w beznadziejnym stanie przewiezieni zostali do szpitala. Pozostali przemytnicy, przeważnie ciężko ranni, zbiegli na stronę polską, gdzie 1 zmarł, zaś 3 odwieziono do szpitala.

Wielka konferencja antyhitlerowska w Chicago

Nowy Jork. 11. 4. ŻAT. W Chicago odbyła się wielka antyhitlerowska konferencja pięciu zachodnich stanów amerykańskich z udziałem delegatów 35 miast. Utrzymane w ostrym tonie przemówienie wygłosił znany polityk demokratyczny b. senator James Reed, który oświadczył, że hitleryzm stanowi niebezpieczeństwo ogólnoludzkie i dzień, w którym będzie obalony Adolf Hitler, będzie wielkim dniem dla całego narodu niemieckiego. Konferencja uchwaliła też poprzeć niemiecki ruch bojkotowy.

Krwawe starcie policji z bezrobotnymi demonstrantami w Lublinie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 4. (Sin). Jak donoszą półurzędowo z Lublina, przed Urzędem Pośrednictwa Pracy zebrał się tłum, złożony z kilku tysięcy bezrobotnych. W czasie czekania na wynik konferencji wybranych delegaów — jak donosi półurzędowy komunikat — doszło w tłumie do walki. Wobec tego policja przy pomocy pałek gumowych starała się rozprószyć tłum, na co odpowiedziano rzucaniem kamieni, raniąc kilku policjantów oraz jednego przodownika. W odpowiedzi na to policja użyła broni, przyczem 1 robotnik został zabity, kilku zaś zostało rannych.

Urzędowe zdementowanie pogłoski o próbie zamachu na króla Karola i panią Lupescu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Bukareszt. 11. 4. (R) W związku z pogłoskami o wykryciu w Rumunji spisku na życie króla Karola i pani Lupescu wydał dziś rząd następujący komunikat oficjalny:

W ciągu ostatnich dni były rozpowszechniane pogłoski, mogące wytworzyć atmosferę niepokoju i dezorjentacji. Pogłoski te, jak zawsze — pochodzą z tych samych źródeł, które mają na celu szkodliwe tendencje w chwili, gdy kraj bardziej, niż kiedykolwiek potrzebuje spokoju. To, co w normalnych warunkach może być uważane jedynie ja ko wydarzenia, nadające się do rubryki drobnych wypadków, jest przedstawiane w sposób przesadny, przyczem całemu zajściu nadawany jest charakter całkowicie zmyślony. Rząd uważa za swój obowiązek przestrzec opinję publiczną zarówno rumuńską, jak i zagraniczną przed tą zasługującą na potępienie działalnością, wzniecającą niepokój a podtrzymywaną przez wrogów Rumunji.

Tylko dzięki prokuratorowi Pressardowi mógł Stawiski grasować wiele lat

Paryż. 11. 4. PAT. Wczoraj wznowiły swoje prace obie parlamentarne komisje śledcze. Komisja dla wyjaśnienia wypadków lutowych przesłuchała świadków manifestacji na Placu Zgody w dniu 6 lutego, komisja dla afery Stawiskiego przesłuchała prezesa administracyjnej komisji śledczej Lescouve'a, który informował o okolicznościach, w których był powołany do przeprowadzenia śledztwa w sprawie błędów, popełnionych w aferze Stawiskiego przez władze administracyjne oraz prokuraturę.

Lescouve uzasadniał szczegółowo swoje sprawozdanie, głównie zaś konkluzje drugiego raportu w sprawie zaniedbań służbowych b. prokuratora republiki Pressarda. Lescouve nie zarzuca Pressardowi świadome lekceważenie obowiązków, lecz twierdzi, że urząd jego był fatalnie zorganizowany, a sam Pressard nie cieszył się u podległych mu współpracowników żadnym autorytetem. Lescouve przytoczył cały szereg faktów, w szczególności incydent, jaki miał miejsce między radcą Prince'm, a jego bezpośrednim zwierzchnikiem Pressardem, stwierdzający niezbicie wykroczenie służbowe b. prokuratora republiki. Świadek twierdzi, że tylko dzięki Pressardowi mógł grasować przez wiele lat oszust Stawiski.

Po zeznaniach prezesa Lescouve komisja przesłuchała b. prokuratora Pressarda.

Jak komisarz Bony prowadzi śledztwo...

Paryż. 11. 4. PAT. De Lussats doręczył wczoraj dziennikarzom notatkę, w której skarży się na los, jaki zgotował mu komisarz Bony. Lussats twierdzi, że pierwsze jego przesłuchanie trwało bez przerwy 36 godzin, podczas których jedynem jego pożywieniem była kanapka z szynką. Lussats pisze, że dostarczył właśnie władzom śledczym wykaz szczegółowy czynności swoich od 17 do 23 lu tego, tj. w okresie zabójstwa Prince'a, przyczem dla ustalenia alibi powołał się na szereg znanych w społeczeństwie osobistości, zasługujących na pełne zaufanie.

Zastrzelił b. zięcia, zabójcę córki

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 11. 4. (M). Na jednej z najbardziej ożywionych ulic Paryża zastrzelił pewien starszy mężczyzna drugiego, młodszego od siebie mężczyznę, poczem rewolwer wręczył policjantowi i oddał się w jego ręce. Sprowadzony na komisarjat policyjny zabójca oświadczył, że jest Belgijczykiem, liczącym 65 lat życia. Ofiarą jego jest jego zięć. — Opowiedział on następnie dokładnie swe stosunki rodzinne i przyczynę zastrzelenia swojego zięcia. Wynika z nich, że zięć obchodził się z jego córką wprost bestjalsko, w następstwie czego doszło do rozwodu. Podczas rozprawy rozwodowej w Antwerpji przed 8 laty, zięć zastrzelił swoją żonę, za co skazany został na 4 lata więzienia, później jednak został ułaskawiony. Starzec poszukiwał swo jego byłego zięcia od 8 lat, chcąc pomścić krzywdę córki, czego obecnie dokonał.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa. 11. 4. PAT. W pierwszym dniu ciągnienia 29 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: zł. 15.000 — nry: 1161, 32836, 88178, 162744; 10.000 zł. — nry 23511, 48440, 123434, 137243, 138000, 163744; 5.000 zł. nry: 481, 19748, 46731, 67690, 80000, 142714.

Po 2.000 zł. nry: 75048, 39399, 124946, 157791, 160439, 168416, 2880, 34808, 80739, 27500, 185481 98325, 139611, 149612, 151809.

Wycieczka Legjonu Młodych do Niemiec

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 4. (Sin). Na zaproszenie władz hitlerowskich wyjechali przed kilku dniami do Niemiec przedstawiciele Legjonu Młodych. Zwiedzają oni tamtejsze urządzenia, m. i. również obozy pracy.

Bułgarski naśladowca Hitlera

Monachjum, 11. 4. (PAT). W Monachjum bawił przed kilku dniami przywódca i twórca bułgarskiej partji narodowo-socjalistycznej Krista Kunczew. Według słów jego bułgarska partja narodowo-socjalistycznej i liczy obecnie 10.000 członków. **Do zasadniczych punktów programu partji należy również problem rasowy.** Członkowie partji umundurowani są na wzór niemieckich S. A. w brunatne mundury. Kunczew oświadczył pozatem, że jest wielbicielem Hitlera.

Także w Zagłębiu Saary — hitlerowska sprawiedliwość

Saarbrücken. 11. 4. PAT. Przed sądem karnym w Saarlonis toczył się proces przeciwko 6 narodowym socjalistom, oskarżonym o znieważenie ludności żydowskiej. Oskarżeni wznosili obelżywe okrzyki przeciwko Żydom w rodzaju „zdrajcy“, potem śpiewali piosenki antyżydowskie i grozili pogromem. Sąd uznał tylko wyraz „zdrajcy“, jako obelżywy i skazał jednego z oskarżonych na 100 franków grzywny (!!). Wyrok ten wywołał wielkie oburzenie w kołach przeciwnych narodowym socjalistom.

Katolicy w Zagłębiu Saary organizują się

Saarbrücken. 11. 4. PAT. W związku z ostatniemi wystąpieniami papieża liczą się tu z decydującą zmianą stanowiska katolików w sprawie ewentualnego przyłączenia Zagłębia Saary do Rzeszy. Na czele nowego ruchu katolickiego stają: b. redaktor naczelny dawnego organu katolickiego „Landesztg.“ Hofmann i proboszcz Kungarten. Koła katolickie Zagłębia Saary domagają się od narodowych socjalistów, którzy przejęli drukarnię tego dziennika wbrew życzeniom katolików wydania jej dla umożliwienia drukowania nowego organu katolickiego.

Kuba nie płaci długów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork. 11. 4. (R) Rząd kubański ogłosił 2-letnie moratorjum na wszystkie długi, zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych i Anglji, począwszy od 1904 aż do 1928 roku. Równocześnie postanowił rząd zbadać prawomocność pożyczek, zaciągniętych przez dyktatora Machado.

Otwarcie ambasady sowieckiej w U. S. A.

Waszyngton. 11. 4. PAT. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie ambasady sowieckiej przy udziale przeszło 800 wybitnych osobistości ze świata politycznego, artystycznego i naukowego. Wśród obecnych znajdował się również ambasador Rzeczypospolitej Stanisław Patek. Przyjęcie, wydane przez ambasadora sowieckiego Trojanowskiego, było wspaniałe.



Nożycami przez prasę

Przed wizytą p. min. Barthou

„Nasz Przegląd“ pisze:

System paktów lokarneńskich osłabił wewnętrzną spoistość traktatu wersalskiego i sprowadził do minimum realną wartość gwarancyj ściśle ligowych. **Jeśli mogła być mowa o tak zwanym rozluźnieniu sojuszu polsko-francuskiego, to nastąpiło ono już po zawarciu paktu reńskiego, który zapewniał Francji natychmiastową i autonomiczną pomoc zbrojną Wielkiej Brytanji, Italji i Belgji w razie niesprowokowanego ataku ze strony Niemiec. Natomiast Polska musiała się zadowolić platonicznym układem arbitrażowym, który nie powstrzymał bynajmniej Niemiec od rozwinięcia gwałtownej kampanji rewizjonistycznej, skierowanej przeciwko tak zwanemu kurytarzowi pomorskiemu.** Cały okres polityki briandowskiej... był pełen drastycznych przykładów utrwalania opinji światowej w przeświadczeniu, że wyznaczone w Wersalu granice polsko- niemieckie są bodaj czy nie jedyną przyczyną niebezpieczeństwa nowego konfliktu zbrojnego.

Zasada teoretycznego równouprawnienia, przyznanego Niemcom w ramach „ogólnego“ systemu bezpieczeństwa jak wreszcie zawarcie paktu czterech mocarstw, opartego na tej właśnie zasadzie, spowodowały nie dobrowolne, lecz przymusowe „usamodzielnienie się“ polskiej polityki zagranicznej w stosunku do Francji.

Polska daremnie zabiegała o multilateralną gwarancję swoich granic zachodnich podczas konferencji lokarneńskiej. Nie osiągnęła żadnych w tym kierunku koncesyj w okresie walk o skreślenie odszkodowań, organicznie związanych z ewakuacją Nadrenji. Pozostało jej tedy tylko negatywne ustosunkowanie się do zasady Gleichberechtigung, która była przyznana Niemcom pomimo ich kategorycznego oświadczenia, że nie mogą one dobrowolnie uznać granic ustalonych na wschodzie, że jedynie kwestja Alzacji i Lotaryngji ma być traktowana jako definitywnie załatwiona przez wynik wojny światowej. **Dyplomacja polska zamanifestowała również swe negatywne stanowisko wobec paktu czterech,** nie przypisując realnej wartości jednostronnym deklaracjom Paryża.

Skreślone przez nas dzieje objektywnie stwierdzają fakt istnienia **poważnych rozbieżności wśród sojuszniczek, i należy wierzyć, że wizyta min. Barthou przyczyni się chociażby w pewnej mierze do ponownego zacieśnienia przyjaźni polsko-francuskiej.**

Germańska bezczelność i polska naiwność
w politycznych stosunkach polsko-niemieckich

Tytuł ten nie pochodzi od nas. Natomiast pod powyższym tytułem pisze endecki „Wieczór Warszawski“:

W ubiegłą niedzielę Kraków przeżył „idyllę“ polsko-niemiecką. Na powitanie wycieczki kolejarzy niemieckich z Górnego Śląska wywieszono na dworcu krakowskim flagi polskie i niemieckie oraz jedną flagę ze swastyką hitlerowską. Orkiestra odegrała hymn polski i niemiecki. Miejscowy organ sanacyjny nie ukrywał swej radości z odwiedzin niemieckich w Krakowie.

W jednym z następnych numerów tego pisma ukazała się rozmowa z jakimś anonimowym przemysłowcem niemieckim, który w drodze na targi poznańskie przekonywał korespondenta tego pisma, że właściwie niema żadnych powodów do walk polsko-niemieckich i że Polska i Niemcy mogą obok siebie żyć po przyjacielsku.

Ta oferta przyjaźni często jest w ostatnich czasach ponawiana przez różne pisma niemieckie. Dochodzi do tego, że niemcy podbijają nam bębenek w naszym stosunku do Francji i Litwy, troszcząc się o „samodzielność“ polityki polskiej i karcąc litwinów za ich pretensje do Wilna. Wogóle, pisząc o Polsce nie żałują kadzideł o miłym i kuszącym zapachu. Odnosi się wrażenie, że pragną, abyśmy jaknajprędzej zapomnieli o gazach antypolskich, któremi zatruwali przez lat kilkanaście opinję międzynarodową.

Trzeba przyznać, że robią to po mistrzowsku i że już część prasy polskiej uwierzyła w możliwość pogodzenia się polsko-niemieckiego. Jeszcze parę takich wycieczek a pewne dzienniki polskie przestaną pisać o położeniu polaków na niemieckim G. Śląsku i Warmji i Mazurach. Zresztą już dziś milczy się w tej sprawie, natomiast rozdziera się szaty na temat prześladowań polaków w Czechosłowacji, choć każdy w Polsce wie, że położenie polaków w Czechosłowacji jest stokroć lepsze, jak w Niemczech.

Parę miesięcy upłynęło od ogłoszenia deklaracji polsko-niemieckiej, a nic w Polsce nie wiemy, aby władze niemieckie choć w części zaspokoiły żądania mniejszości polskiej w Niemczech...

Przedstawiwszy w dalszym ciągu konsekwentną politykę antypolską rządu niemieckiego, ucisk gnębienie mniejszości polskiej w Niemczech i systematyczne wynaradawianie Polaków niemieckich, autor artykułu pisze:

Trzeba bezczelności germańskiej, aby w takich warunkach mówić o możliwości porozumienia polsko-niemieckiego i naiwności polskiej, aby tę fałszywą grę hitlerowską, obliczoną na oszukanie polskiej opinji publicznej, brać za dobrą monetę. Czyżby nas nic nie nauczyła historja, czyżbyśmy już zapomnieli o Fryderyku Wielkim który, zawierając przymierze z Polską, jednocześnie z Austrją i Rosją przygotowywał rozbiór Polski i łańcuchy niewolnicze dla narodu polskiego? Czy nie wiemy, że Niemcy zawsze miały podwójną moralność: — jedną dla siebie, drugą dla swych sąsiadów?

Nie bądźmyż naiwni! Te dziesięć lat spokoju, jakie w umowie zaproponowali nam niemcy, nie są wstępem do porozumienia polsko-niemieckiego. To będzie okres wielkich zbrojeń niemieckich, prób rozbicia sojuszu polsko-francuskiego i poróżnienia Polski z naturalnymi jej sprzymierzeńcami, a przede wszystkim z Czechosłowacją. Będą nas łudzić jak niegdyś Fryderyk Wielki stronnictwo patrjotyczne, aby nie przeszkadzać im w przetworzeniu Reichswehry na wielką armję. Będą nam kadzić, aby nas odciągnąć od Paryża i Pragi i izolować. Gdy będą uzbrojeni po uszy, a my pozbawieni przyjaciół i sojuszników, wtedy pokażą pazury. Skończy się wtedy „idylla“ polsko-niemiecka, o której marzą nieliczni na szczęście polscy germanofile.

Czy możemy do tego dopuścić? Nie! To też mniej „czułości polsko-niemieckich“, podobnych do tych, jakie się odbyły ostatniej niedzieli w Krakowie.

Prof. Kraus będzie deportowany z Ameryki

Nowy Jork. (ŻAT) Przed przeszło rokiem prof. Artur Izrael Kraus, który wykłada w City College, rodem z Polski, ogłosił głodówkę, oświadczając, iż w ten sposób pragnie zwrócić uwagę opinji na rzeczywistą sytuację Żydów w Polsce. Gdy następnie prof. Kraus współdziałał przy organizowaniu demonstracji studenckiej przed konsulatem polskim w Nowym Jorku, został on usunięty ze stanowiska profesorskiego i władze rozpoczęły kroki w kierunku deportacji z kraju.

Prof. Kraus wielokrotnie apelował i deportację odraczano. Obecnie prawo jego pobytu w Ameryce jest na ukończeniu. Prof. Kraus czyni starania, aby zezwolono mu na dalszy pobyt w Ameryce. Jeśli starania te nie odniosą skutku, będzie on deportowany do Polski.

LICZBA LEKARZY W PALESTYNIE wzrosła ostatnio do 950. Jeszcze przed rokiem było w Palestynie 450 lekarzy. Nowo przybyli lekarze pochodzą przeważnie z Niemiec. Sytuacja ich w Palestynie jest bardzo ciężka, ponieważ nie znają ani języka hebrajskiego ani angielskiego. Agencja Żydowska i Związek lekarzy palestyńskich ma wkrótce stalić ilość lekarzy, których można zatrudnić w ich dotychczasowym zawodzie. Reszta będzie musiała przejść do innych zawodów.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH proklamowano tydzień hebrajski, poświęcony propagandzie kultury hebrajskiej wśród Żydów amerykańskich.

ZJEDNOCZONA PARTJA SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW powstała w Niemczech. Nową organizację, na której czele znajduje się były prezes gminy żydowskiej w Berlinie Georg Kareski komunikuje, że będzie propagowała ideę państwowego sjonizmu w duchu Herzla.

KONFERENCJA PRAWNIKÓW ŻYDOWSKICH, która miała odbyć się w Jerozolimie w wolne święta Pesach rozpocznie się 20 kwietnia br. Konferencja ta będzie poświęcona, jak wiadomo, problemom prawa żydowskiego. Na konferencję zaproszono wielu wybitnych prawników żydowskich.

PRACE INWESTYCYJNE W UZDROWISKACH ŚLĄSKICH.

Z kredytów Funduszu Pracy prowadzonych jest obecnie szereg robót inwestycyjnych w uzdrowiskach śląskich. M. in powstaje w Jaworzu nowa szosa, prowadząca w przybliżeniu równolegle do szosy wojewódzkiej, lecz wzdłuż samego podnóża gór; szosa ta, która pod względem krajobrazowym będzie jedną z najpiękniejszych dróg w Beskidach, połączy i udostępni urocze doliny pasma Klimczok—Równia, począwszy od doliny Ludwiki w Wapienicy (z największą w Polsce zaporą wodną) aż do przepięknego, a zupełnie nieznanego Nałęża i w dalszym ciągu poprzez Wielkie Górki do Ustronia.

Czas robót obliczony jest na dwa lata. Dzięki nowej szosie będzie też udostępniony dla ruchu automobilowego nowy basen i park kąpielowy w Jaworzu, którego koszta budowy po większej części z Funduszu Pracy po części z funduszów Gminy. Basen i park kąpielowy mają już w tegorocznym sezonie być oddane do użytku publiczności.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

List z pogranicza francusko-niemieckiego

Wstęp do „Teatru Okropności"

Strasbourg, 6 kwietnia 1934.

Za szybami gotyckich okien licznych domów **bankowych,** które dookoła obsiadły średniowieczny **Place** de Klébert, pojawia się kilka razy dziennie **komunikat** giełdowy Havasa. Natenczas szybkim **krokiem,** z pod kolorowych arkad budynków mieszczącego główną kawiarnię Strasburga, a zajmującego bezmała całą długość jednego boku w kwadracie Place de Klébert, wybiegają dziwnie nieharmonizowane z sobą postacie. Ludzie z cygarami w ustach i notatnikami w ręku, mówiący śpiewnym djalektem alzackim, to giełdziarze, — i ludzie o skomplikowanie zawiązanych krawatach, artystycznych fryzurach i binoklach, ze zwisającym czarnym sznurkiem przez ucho, to emigranci niemieccy. Emigranci, których głównem zbiorowiskiem stał się Strasbourgh, o 20 minut od granicy niemieckiej w Kehl odległy.

Emigranci niemieccy, którzy przerywają lekturę „Pariser Tageblattu" lub „Le Monde'u", by przeczytać najnowszą cedułkę Havasa, obserwują głównie kurs obligacyj pożyczki Younga. Kurs ten zresztą w tych dniach stale spada.

A od kursu pożyczki Younga zależy w dużej mierze ustosunkowanie się polityki francuskiej do Niemiec.

Emigranci niemieccy wiedzą, że los ich i możliwość znalezienia nowej egzystencji we Francji zależy od ułożenia się stosunku między rządami: francuskim i Niemiec Trzeciej Rzeszy. Im lepszy będzie ten stosunek, im szybciej zlikwidowany konflikt handlowy francusko-niemiecki i wyżej notowana pożyczka Younga, tem gorzej powiedzie się emigrantom politycznym Niemiec we Francji.

Znane, a po dziś dzień jeszcze szeroko dyskutowane, oświadczenie Schachta, że Niemcy zredukują w dalszym ciągu część swych wypłat dewizowych (z dziś obowiązujących 30 proc. w dewizach, a 70 w markach zablokowanych) zasadniczo nie trafia w interes Francji. Jedyną wierzytelnością Francji do Reichu — jest właściwie dziś pożyczka Younga i stąd jej kluczowe znaczenie dla stosunków pomiędzy obu krajami. Dodatek finansowy „L'Intransigeant" poświęca tej sprawie dużo miejsca. „L'Intransigeant" przypomina, że właściwie fakt dotychczasowego funkcjonowania obsługi pożyczki Younga przypisać należy nietyle poczuciu lojalności Niemiec, ile — i to jest właśnie ciekawą rewelacją — cichej interwencji Banku Wypłat Międzynarodowych.

Sfery bankowe i handlowe Francji patrzą się najbardziej sceptycznie na pociągnięcia gospodarsze Niemiec. Kompetentnym dla wysondowania opinji francuskiej może być głównie właśnie Strasbourg, który spełnia jakoby funkcję francuskiego portu nad Renem i przeładowuje gros wymiany towarowej obu krajów.

Otóż Strasbourg tranzakcyj kredytowych w Reichsmarkach nie dokonuje od szeregu miesięcy. Marka uchodzi tu za walntę więcej niż zagrożoną, bo skazaną bezwzględnie na upadek.

Niektórzy twierdzą, niewiadomo czy słusznie, że banki w Strasbourgu, a jest ich tu niezwykle wielka ilość, ostatnio dobrze prosperują. Fakt ten ma się łączyć z polityką finansowania przez Niemcy kursów szeregu papierów na swoim rynku wewnętrznym, co naturalnie pogranicznej spekulacji może dać szerokie pole do działania. W każdym razie banki strasbourskie w swych gotyckich oknach umieszczają prócz biuletynów Havasa, także i wielkie afisze, głoszące, iż skupują wszelkie notowane na giełdach niemieckich, walory. — W wielkim spadku rezerwy złotej Reichsbanku od marca 1933 do marca b. r. z 739 na 266 miljonów marek, odegrały karty w oknach wystawowych banków strasbourskich napewno swoją rolę.

Strasbourg jest miejscem najbardziej wystawionem na działanie fal niemieckiej drożyzny. Niemiecka drożyzna towarów przejawia się w statystyce ruchu cen w złocie. Ruch ten wykazał w ostatnim roku we Francji zniżkę ze wskaźnika 79 na 78, w Anglji ze wskaźnika 66 na 64, we Włoszech z 77 na 76, a w Niemczech zaś zwyżkę ze wskaźnika 93 na 96.

W tym ruchu cen towarowych liczonych w złocie dopatrują się niektórzy ekonomiści źródeł (między innemi) biernego kształtowania się niemieckiego bilansu handlowego.

Wysokie ceny niemieckie podtrzymują wprawdzie handel przemytniczy z Francji do Niemiec i dają w ten sposób znaczny dochód szczególnie Strasbourgowi, ale przyczyniają się również do wzrostu kosztów utrzymania lokalnych. Toteż, niemająca tutaj podstaw egzystencji, emigracja niemiecka boleje bardzo nad wysokiemi kosztami utrzymania.

* * *

Strasbourg jest najczulszym sejsmografem tego, co się dziś dokonywa w Niemczech. Szczególnie nocą, w ciemnych długich poczekalniach dworca kolejowego. Oparte o mur, przykucnięte na skraju brudnych ław, cienie uciekinerów, byłych ludzi, ludzi o znanych nazwiskach i znacznych zasługach najczęściej, dają wyraz swym smutnym przeżyciom.

Kiedy onegdaj, towarzyszowi mojej wędrówki nocnej, pod wrażeniem scen na dworcu kolejowym, powiedziałem odruchowo, „to straszne, to okropne", — odpowiedział mi wskazując ku niemieckiej granicy: to nic, to tylko wstęp do tego teatru okropności, który się tam odgrywa"...

Ł. Bgr.

Co przyniesie dekret o klauzuli złotej?

Jednym z pierwszych dekretów rządu, wydanych na podstawie ostatnio uchwalonych pełnomocnictw, ma być — według obiegających pogłosek — dekret, dotyczący sprawy obcych walut i zobowiązań opiewających na obcą walutę.

W myśl tych pogłosek, naczelną zasadą dekretu ma być postanowienie, że o ile w danych krajach klauzula złota została zniesioną, to nie może ona obowiązywać dla zobowiązań zawartych w walucie odnośnego kraju na obszarze państwa polskiego. Klauzula taka jest inowacją. Jeżeli atem zawartą została w Polsce umowa, zawierająca klauzulę walutową złotego dolara, to wobec tego, że w Ameryce klauzula złotego dolara została uchyloną, temsamem i dla danej umowy miarodajne są tylko złote obiegowe.

Dalszem postanowieniem ustawy ma być zasada, że wpłaty w obcych walutach będą mogły być dokonywane tylko w bankach z wykluczeniem innych instytucyj finansowych, jak komunalne kasy oszczędności, spółdzielnie itd. Jedynie bankom ma być pozostawione to uprawnienie jako że one mają kontakt i styczność ze sferami gospodarczemi, kupieckiemi i przemysłowemi. Ponadto ma być wprowadzona inowacja, że w przyszłości banki mogą przyjmować waluty obce na rachunek bieżący, podczas gdy lokowanie walut obcych na książeczkach oszczędnościowych ma być zabronione.

Dekret ma dokładnie określać, w jaki sposób normy i zasady powyższe stosować się będzie do papierów i obligacyj państwowych, z których szereg opiewa na waluty obce. Postanowienia te nie będą się odnosiły do 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej, bo wprawdzie klauzula dolara złotego zostaje uchylona, ale przy pożyczce stabilizacyjnej posiadacz obligacji uprawniony jest do żądania swej pretensji w guldenach holenderskich lub frankach szwajcarskich. Jeżeli natomiast idzie o tzw. „dolarówki", to zawierają one postanowienie, że każdy posiadacz tego papieru może żądać wypłaty bądź w dolarach bądź w złotych, według kursu z góry ustanowionego. Przyjęty kurs wynosi za 5 dolarów — 44,50 zł., a więc 8.90 zł. za dolara. Co się tyczy innych papierów, jak pożyczki inwestycyjnej, budowlanej i innych, opiewających na złote w złocie — przyszły dekret w niczem ich nie narusza.

Ustawodawstwo gospodarcze

W Dz. Ustaw Nr. 29 z dn. 9 bm. ogłoszone zostały m. in. następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

Ustawa z dn. 13 marca br. w sprawie zmiany ustawy z dn. 16 marca 1933 r. o Funduszu Pracy;

ustawa z dn. 13 marca br. o zniesieniu niektórych przepisów o majątkach rodowych w województwach wschodnich;

ustawa z dn. 15 marca br. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych;

ustawa z dn. 15 marca br. w sprawie opłat stemplowych od spółek;

ustawa z dn. 15 marca br. w sprawie ulg w zakresie opłat stemplowych od pism, stwierdzających czynności prawne, związane z portami polskiego obszaru celnego;

ustawa z dn. 15 marca br. o zamianie niektórych gruntów państwowych;

ustawa z dn. 15 marca br. o sprzedaży niektórych nieruchomości państwowych;

ustawa z dn. 15 marca br. o wynagrodzeniu za grunty wywłaszczane na rzecz gminy;

rozp. min. skarbu z dn. 23 marca br. o zasadach i sposobie wykonywania kontroli wysokości odsetek płaconych przez K. K. O.;

rozp. min. skarbu z dn. 23 marca br. o sposobie wykonywania kontroli w wysokości odsetek płaconych przez spółdzielnie,

rozp. min. skarbu z dn. 24 marca br. w sprawie zmiany w statucie Pozn. Ziem. Kred.;

rozp. min. skarbu przem. i handlu oraz roln. i ref. roln. z dn. 30 marca br. o zmianie rozporządzenia z dn. 9 września 1931 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie ryżu wyłuszczonego polerowanego oraz produktów ryżowych;

rozp. min. skarbu, przem. i handlu oraz roln. i ref. roln. z dnia 30 marca br. o częściowej zmianie rozporządzenia z dn. 19 listopada 1928 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie maszyn włókienniczych.

Koszty egzekucyj

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do urzędów podatkowych w sprawie uwzględniania rekursów przy obliczaniu kosztów egzekucyjnych. Dotąd w wypadku obniżenia wymiaru podatków, należności za egzekucję pobierano nie od kwoty zredukowanej, lecz od pierwotnie wymierzonej. Powodowało to ściąganie nadmiernych kosztów egzekucyjnych, nieproporcjonalnych częstokroć do należności skarbowych.

Koncesjonowanie przemysłu młynarskiego w Polsce

Związek młynarzy wystąpił do Izby przemysłowo- handlowej w Warszawie z memorjałem uzasadniającym konieczność koncesjonowania całego przemysłu młynarskiego w Polsce. Podług tego projektu, koncesje te miałyby obowiązywać od 1. sierpnia br. lub od 1 stycznia 1935 r. i miałyby być udzielane bez wszelkich ograniczeń i utrudnień wszystkim bez wyjątku młynom, wiatrakom itp., które naprz. w okresie od 1 lipca 1933 r. do 30-go czerwca 1934 r. były czynne przynajmniej przez 6 miesięcy. Natomiast budowa nowych młynów, przebudowa lub dobudowa istniejących mła-

łyby być zakazane w ciągu 5 lat zupełnie, a po upływie tego okresu budowa byłaby uzależniona od specjalnej koncesji, uwarunkowanej posiadaniem odpowiednich kwalifikacyj.

Swiadectwa przemysłowe dla pośrednictwa handlowego

Ministerstwo Skarbu w dn. 4. b m. L. D V. 55959/4/33 wydało okólnik, vyjaśniający niektóre wątpliwości, powstałe przy stosowaniu przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym Między innemi Ministerstwo wyjaśniło, że operacje komisowe oraz pośrednictwa handlowego, dokonywane łącznie z przedsiębiorstwem handlu towarowego, nie wymagają nabycia odrębnego świadectwa przemysłowego, o ile odnośne przedsiębiorstwo handlu towarowego zostało zaopatrzone w świadectwo przemysłowe conajmniej 2-giej kategorji handlowej, i że przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu dla przedsiębiorstw komisowych oraz przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych pośrednictwa handlowego za podlegającą opodatkowaniu sumę prowizji i komisowego należy uważać sumę faktycznie otrzymaną w okresie miarodajnym do wymiaru podatku, przyczem jednak straty z tytułu del credere, potrącone przez komitenta, podlegają doliczeniu do podstaw opodatkowania.



CZWARTEK, 12. KWIETNIA.

Kraków (304.3) 7—8 Audycja poranna. 11.35 Program na dzień bieżący. 11,40 Z Warszawy: codzienny przegląd prasy polskiej, 11.50 Wiad. bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12,05—12,35 Muzyka z płyt i wiad. meteorol., 12.35—14 Transmisja XXII-go koncertu szkolnego z Filharmonji Warsz. Wyk. ork. filharm. pod dyr. A. Dołyżyckiego, W. Wermińska (śpiew), W. Burkath (fort.) i M. Wiłkomirska (akomp.). W programie utwory neoromantyków. Słowo wstępne wypowie p. T. Mayzner. 14 Z Warszawy: dziennik południowy. 15,05 Z Warszawy: wiad. o eksporcie polskim i gospodarcze. 15,20 Płyty. 16.20 „Wychowawcze znaczenie rodziny" wygł. p. Zofja Iwaszkiewiczowa. 16.25 Z Warszawy: koncert solistów. Wykonawcy: Marja Kaupe (sopr.) i Albert Katz (wiol.), przy fort. J. Lefeld. 17.30 Z Warszawy: odczyt dla maturzystów: Wstępny informacyjny, wygł. prof. H. Moscicki. 17.50 Z Warszawy: odczyt z cyklu: Zagadnienia gospodarcze. 18.10 Słuchowisko literackie: „Poeta" w/g Nicodemi'ego, w radjof. p. Zofji Jachimeckiej, w wyk. artystów teatru im. Słowackiego. 18.50 Program na dzień następny. 18.55 „Skrzynka pocztowa" w opr. inż. St. Broniewskiego. 19.10 Rozmaitości. 19.15 Płyty. 19.25 Odczyt aktualny, 19.40 Ze Lwowa: komunikat śniegowy. 19.43 Wiad. sport. lokalne. 19.47 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 20 „Myśli wybrane", 20,02 Z Warszawy: VI ty koncert z cyklu „Arcydzieła muzyczne od XVI—XX. wieku" poświęcony utworom romantyków. Wykonawcy: ork. symf. P. R. pod dyr. I. Neumarka i Stefanja Feltens (fort.), 21 Feljeton: „Co i dlaczego wyśmiewamy?" wygł. p. A. Polewka, 21,15 Z Warszawy: koncert popularny. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Stefan Witas (tenor) przy fort. Ludwik Urstein, 22 Muzyka z płyt. 23—23,05 Z Warszawy: wiadom. meteorol. i policyjne, 23.05—23,30 Z Warszawy: muzyka taneczna.

Warszawa (1415) 7—18.55 p. Kraków. 18.55 Rozmaitości, 19.15 Wiadomości rolnicze, 19,25—21 p. Kraków, 21 Skrzynka poczt. techn. w opr. W. Frenkla. 21.15—22,45 p. Kraków. 22.45 Odczyt w jęz. ang.: „Gdynia" — p. T. Ordon. 23—23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 7—14.05 p. Kraków. 15 Giełda zbożowa i towarowa, 15.05—18.50 p. Kraków. 18.50 Kom. Zw. Powstańców Śląskich. 19.05 Rozmaitości, 19.10 Feljeton sportowy — M. Mikuła. 19.25—21 p. Kraków, 21 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy. 21.15—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 7—14,05 p. Kraków. 15,05 Giełda zbożowa, 15,10—16,20 p. Kraków, 16,20 Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. Cioci Ady, 16,35—18.53 p. Kraków, 18,53 „Poradnia życiowa związku ożywat pracy kobiet". 19,05 Rozmaitości, 19,25—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 16.05 Niemieckie bajki i legendy w pieśni. 18,20 Koncert Wied. Ork. Symf., dyr. Schoenherr, 20,05 Koncert ku czci Ryszarda Straussa. wyk. chór opery ludowej pod dyr. K. Kraussa i F. Grossmanna. sol. Alfred Piccaver (śpiew).

Paryż (1796) 20 Wieczór operowy.

Rzym (420,8) 17 Koncert vokalno instrumentalny, 20.45 Koncert symfoniczny. dyr. Pizzetti.

Praga (470.2) 19.20 „Sprzedana narzeczona" opera Smetany, jej dzieje i jej powstanie — audycja wokalna. 20.45 „Krzysztof Kolumb" — słuchowisko muzyczne Fr. Kozika, muz. Tauskyego.

ADW. Dr WILHELM GOLDBLATT (Kraków)

Nowe prawo o notarjacie

Ujednostajnienie notarjatu

Notarjat jest instytucją prawa publicznego i użyteczności publicznej. Jego zadaniem jest służyć interesom ogólnym a przedewszystkiem potrzebom ludności w jej stosunkach i obrotach prawnych. Dlatego też organizacja notarjatu a szczególnie zakres działania, jaki ustawodawstwo notarjatowi przekazuje, nie są dla ludności obojętne. Przeciwnie, najszersze warstwy ludności winne wiedzieć, czem jest notarjat, kiedy i w których wypadkach muszą się zwracać o pomoc i usługi do notarjusza, wkońcu jakie są prawa i obowiązki notarjatu.

Zadaniem tego artykułu jest też zapoznać ogół z najważniejszemi zasadami ustroju naszego obecnego notarjatu z jego kompetencją oraz ustosunkowaniem się rzeczowej właściwości notarjalnej do życia prawnego wedle obecnie obowiązującego prawa.

Od dnia 1 stycznia 1934 r. obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej nowa jednolita ustawa notarjalna, nazwana Prawem o Notarjacie. Dotychczasowy ustrój notarjatu wykazywał w naszem Państwie wielką i szkodliwą rozbieżność. W poszczególnych b. dzielnicach organizacja stanu notarjalnego była różnorodna, zakres działania notarjuszów był w nich niejednolity. Ten stan rzeczy odbijał się niekorzystnie w międzydzielnicowych stosunkach prawnych, powodował on niepewność przy zdziałaniu aktów prawnych a w konsekwencji nakazywał rychłe ujednostajnienie notarjatu w całem Państwie. Taksamo dążność do unifikacji ustawodawstwa i urządzeń publicznych zarówno z racji względów prestiżowych odrodzonego Państwa jak niemniej przyczyny rzeczowe zcalenia życia prawnego w niem — przyspieszały urządzenie i wybudowę polskiego notarjatu na nowych, jednolitych i rodzimych podstawach. Toteż, gdy już u nas nanowo urządzono sądownictwo przez wydanie prawa o ustroju sądów powszechnych, gdy następnie zreorganizowano i ujednostajniono polską palestrę w nowem prawie o ustroju adwokatury, przyszła kolej na zjednoczenie i ujednostajnienie polskiego notarjatu. Z nowem prawem o ustroju notarjatu stan i zawód notarjuszy uzyskał zasadniczo jedną i tę samą organizację oraz jednolity zakres działania na wszystkich ziemiach Polski.

ZASADY PRZEWODNIE OBECNEGO NOTARJATU.

Wedle nowego prawa notarjusz jest funkcjonarjuszem publicznym, powołanym do sporządzania aktów i dokumentów, którym strony są zobowiązane lub pragną nadać znamię wiary publicznej, oraz do spełniania innych czynności, zleconych mu przez prawo. Notarjusz nie jest zatem urzędnikiem państwowym, lecz za wzorem ustawy francuskiej osobą zaufania publicznego (fonctionnaire public). Językiem urzędowania notarjatu jest język polski, a używanie innych języków określają przepisy szczególne. Za wykonywanie poszczególnych czynności pobiera notarjusz wynagrodzenie od stron wedle taksy urzędowej, określonej rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości. Notarjuszów mianuje, przenosi i zwalnia ze stanowiska Minister Sprawiedliwości na zasadzie szczegółowych przepisów ustawy. Ustawa też przepisuje wymogi rzeczowe i kwalifikacje osobiste na stanowisko notarjusza. Notarjusz jest obowiązany zachować w tajemnicy okoliczności, o których powziął wiadomość ze względu na swoje stanowisko i przy sposobności wykonywania swoich obowiązków. Obowiązek ten zachowania tajemnicy zawodowej ustaje, gdy notarjusz składa zeznania przed sądem. Zasadniczo notarjusz pełni swoje funkcje w konkretnej siedzibie urzędowej, a tylko wyjątkowo podjąć je może w miejscowości położonej poza nią. Przy wykonywaniu swych czynności korzysta notarjusz z ochrony prawnej, przysługującej urzędnikom państwowym. Notarjat posiada samorząd korporacyjny. W siedzibie każdego sądu apelacyjnego istnieje izba notarjalna której terytorjalny zakres działania obejmuje dany okrąg sądu apelacyjnego. Organami każdej Izby Notarjalnej są walne zgromadzenie notarjuszów i rada notarjalna. Kompetencje ich określa szczegółowo ustawa. W szczególności do zakresu działania rady not. należą czuwanie nad należytem wykonywaniem przez notarjuszów, asesorów i aplikantów notarjalnych ich obowiązków oraz nad przestrzeganiem przez nich powagi i godności stanowiska notarjalnego. Taksamo rada ustala na żądanie stron zainteresowanych i notarjusza wysokości należnego według przepisów wynagrodzenia za daną czynność.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NOTARJUSZÓW.

Nadzór nad notarjatem wykonują prezes sądu okręgowego i sądu apelacyjnego osobiście lub przez delegowanych sędziów tudzież rady notarjalne. Naczelny nadzór nad notarjuszami oraz organami izb notarjalnych sprawuje Minister Sprawiedliwości. Notarjusz ponosi wyłączną odpowiedzialność za szkody, wyrządzone przy pełnieniu obowiązków urzędowych wskutek winy, zaniedbania, lub nieumiejętności własnej, swego zastępcy i personelu kancelaryjnego. Taką samą odpowiedzialność ponoszą zastępcy notarjuszów, jeżeli wyznaczeni zostali do zastępstwa bez zgody notarjusza. Cywilne roszczenie odszkodowawcze przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany powziął wiadomość o wyrządzonej mu szkodzie. Pozatem odpowiada także notarjusz dyscyplinarnie za przewinienia służbowe i uchybienia powadze i godności stanowiska. Są to przypadki naruszenia etyki zawodowej, podlegające unormowanemu postępowaniu dyscyplinarnemu. — Niezależnie od tego odpowiada też notarjusz w drodze sądowo-karnej w przypadku działalności przestępnej. (Dok. nastąpi)

Walter Spence-rekordzista świata



Znany pływak amerykański Walter Spence, ustanowił w czasie mistrzostw w Ohio nowy rekord światowy na dystansie 150 yardów st. dow., uzyskując czas 1 min. 22,8 sek.

Walka partyjna musi ustać

Apel Biluiczyków

Jerozolima. ŻAT. „Weterani Bilu“, popularnie **nazywani** „ojcami jiszuwu“, ogłosili odezwę do **zaniechania toczących** się obecnie w Palestynie **walk międzypartyjnych.** W odezwie powiedziane **jest m. in.:** Osiemdziesiąt procent naszych towarzy**szy zakończyło** już życie. A któż wyobrazi sobie **choćby ułamek** tych cierpień, któreśmy znosili. **zarówno** my, żyjący jeszcze, jak i ci, których **śmierć** od nas na wieki oddzieliła? W każdem jed**nak nieporozumieniu** wewnętrznem, czy zewnętrz**nem pamiętaliśmy** o jednem: aby wizją natchnione **dzieło wyzwolenia** i odbudowy, z powodu którego **opuściliśmy** nasze siedziby w golusie, naszych o**dzików**, braci i siostry, aby dzieło to ani przez **chwilę** nie ucierpiało, aby przeciwnie postępowało **naprzód** i z każdym dniem bardziej się rozwijało.

Obecnie zaś stoimy w obliczu chaosu i zniszcze**nia, jesteśmy** świadkami szatańskich walk na uli**cach,** walk braci z braćmi. Na całym świecie sza**leje** przeciwko nam fala nienawiści, grozy i prze**śladowań**. Dąży się do wytępienia nas. I wydaje się, jakby Opatrzność kazała nam przyjść tu przed 50 laty dla przygotowania azylu dla rozproszonego Izraela, którego oczy są dziś na całym świecie zwrócone ku naszemu krajowi. Lecz tu — w tej poważnej godzinie naszego wyzwolenia — urządza pośród nas orgje szatan. Czyż to naprawdę możli we, byśmy właśnie obecnie, w dobie ważenia się naszych losów, zapomnieć mogli o naszem prze znaczeniu i zadaniu i abyśmy Aniołowi-Niszczycielowi dopomogli do zburzenia tysiącletniej nadziei której ziszczenie było treścią naszego życia?

Ta straszliwa walka partyjna musi ustać. Wojowniczo usposobieni bracia, apelujemy do was: Zaniechajcie tych walk! Jest to nakaz chwili. Jest to nakazem idei której wy jesteście realizatorami. Wymaga tego od was pamięć setek tysięcy naszych przodków, braci i sióstr, którzy odkąd utraciliśmy Ziemię naszą byli w ciągu dwudziestu stuleci torturowani, mordowani, bici „al kidusz raajon hageulah“. Groby ich rozsiane są po wszystkich krajach, wśród ludów całego świata, od północy do południa i od wschodu do zachodu, i z głębi swych grobów wołają do każdego z was głosem donośnym: Dość krwi przelewu!

Prof. Willstätter o Weizmannie

Szczegóły uroczystego otwarcia Instytutu Chemicznego

Jak już donosiliśmy, odbyło się niedawno w kolonji palestyńskiej Rechowot uroczyste otwarcie Instytutu Chemicznego z udziałem laureata nagrody Nobla prof. Willstättera. Na uroczystość przybyli Wysoki Komisarz Palestyny, prez. Sokołów, Ch. N. Bialik, dr. Ruppin, prof. Brodetzki, burmistrz Dizenhof, Kaplan, pułk. Kish, J. L. Goldberg, Sacher, matka Weizmanna, wszyscy profesorowie Uniwersytetu Hebrajskiego, członkowie naczelnego rabinatu i wiele gości.

Pierwsze przemówienie wygłosił Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope, który odczytał list premjera brytyjskiego

Mac Donalda i telegram ministra kolonji Cunliff-Listera do prof. Weizmanna

Następnie Wysoki Komisarz Palestyny wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczenie Instytutu.

Prof. Weizmann omówił znaczenie naukowe nowego Instytutu. Instytut ten będzie miał na celu intensyfikację rolnictwa palestyńskiego.

Weizmann podziękował rodzinie Sieff, i znanym działaczom sjonistycznym Marksowi i Sacherowi za dary, które umożliwiły budowę gmachu Instytutu i wyposażenie go w najnowsze instrumenty. Mowę swą zakończył prof. Weizmann następują co: „W obecności przedstawicieli władzy mandatowej, przywódców ruchu sjonistycznego, przedstawicieli jiszuwu, reprezentantów świata naukowego, a w szczególności naszego wielkiego brata prof. Willstättera rozpoczynamy pierwsze kroki naszej pracy.“

Po Weizmannie przemawiali Marks i Sacher, poczem prof. Weizmann oddał głos laureatowi Nobla prof. Ryszardowi Willstätterowi, który przybył do Palestyny specjalnie na otwarcie Instytutu.

Prof. Willstätter wyraził w swem przemówieniu radość z powodu możności uczestniczenia w uroczystości otwarcia Instytutu Chemicznego w Rechowot. Pierwszą część swego przemówienia poświęcił prof. Willstätter zagadnieniom współczesnej chemji, a potem zwrócił się do przedstawicieli jiszuwu z następującemi słowy: „Zaufajcie temu Instytutowi, nie spodziewajcie się natychmiastowych wyników, nie żądajcie od niego za wiele. Życzę wszystkim pracownikom Instytutu, by byli niezależni i czuli się zupełnie swobodni w swoich badaniach“. Ostatnią część przemówienia poświęcił prof. Willstätter prof. Chaimowi Weizmannowi, którego nazywa swoim wielkim przyjacielem.

„Trzeba podkreślić — wywodzi prof. Willstätter — **że Weizmann poświęcił najlepsze lata Palestynie. Chemji mógł poświęcić tylko cząstkę swego życia. Jeśli chodzi o ilość prac z dziedziny chemji, nie może Weizmann napewno konkurować z nami, jednostronnymi badaczami. Ale chętnie oddałbym za jedną jego pracę w Palestynie setki moich prac.**

Szczęśliwi są wszyscy pracownicy Instytutu, bo wiedzą dla jakiego celu pracują. W fantazji mojej widzę na bramie Instytutu jasne litery ułożone w trzy napisy.

PRACA DLA ROZWOJU NAUKI!
PRACA DLA ODBUDOWY I ROZWOJU PALESTYNY!
PRACA DLA DOBRA LUDZKOŚCI!“

Po przemówieniu prof. Willstättera przemawiał w imieniu pracowników Instytutu agronom Wilkański a potem prezydent Sokołów. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Hatikwy“.

Po odśpiewaniu „Hatikwy“ wszyscy zebrani udali się do sal Instytutu celem oglądnięcia urządzeń. Z okazji otwarcia Instytutu chemicznego w Rechowot. Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie oraz prof. Weizmann otrzymali wielką ilość telegramów gratulacyjnych, głównie z uniwersytetów angielskich.

PROF. WEIZMANN W HABIMIE

Prof. Weizmann, przebywający w Tel Awiwie, był obecny na przedstawieniu sztuki Szaloma Alejchema „Amcha“ w Habimie. Prof. Weizmann przybył do teatru w towarzyswtie prof. Willstättera. Licznie zebrana publiczność zgotowała serdeczną owację obu znakomitym mężom.

Pesach w Tel-Awiwie

Jerozolima. (ŻAT) Po raz pierwszy w dziejach Tel-Awiwu święta Wielkanocne minęły w tym roku bez śpiewów na ulicach tego miasta. Przez okres świąteczny na ulicach krążyły wzmożone patrole policyjne. Samorząd Tel-Awiwu wydał odezwę do ludnoci. w której stwierdza że zmuszony jest zakazać urządzania na ulicach zgromadzeń dla tańców i śpiewu celem zapobieżenia starciom ulicznym między członkami różnych stronnictw. Samorząd nawoływał też do zachowywania spokoju i porządku. Po ulicach krążyły liczne patrole policyjne. W centrum miasta policja nie pozwala przechodniom zatrzymywać się na ulicy. Kawiarnie były przepełnione. Odbyły się liczne publiczne „sedery“ wielkanocne. W wieczory sederowe ulicami miasta do późnej nocy przeciągały olbrzymie rzesze spacerowiczów. Na dni świąteczne do Tel-Awiwu przybyły tysiące gości z całego kraju, oraz turyści z zagranicy. Handel przedświąteczny był bardzo ożywiony. Święta minęły w zupełnym spokoju.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

W jaki sposób Dollfuss chce pozyskać robotników wiedeńskich

Trzecim wiceburmistrzem Wiednia zamianowany został znany konserwatywny publicysta dr Ernest Karol Winter. Burmistrzem został, jak wiadomo, dr Schmitz znany klerykał, pierwszym wiceburmistrzem został przedstawicel Heimwehry, drugim przedstawiciel sfer przemysłowych, a trzecim dr Winter, który ma reprezentować wiedeńską klasę robotniczą. Dr Winter katolicki konserwatysta i monarchista, nigdy nie był demokratą, ale też nigdy też nie zawarł kompromisu z republiką. W swojej publicystycznej działalności okazał jednak duże zrozumienie dla ubezpieczeń społecznych i postulatów robotniczych, rozumie się, w ramach państwa konserwatywnego i autorytatywnego. Formuła jego brzmi: „Musimy stać na prawicy, ale myśleć lewicowo“. W ostatnim roku występował Winter w swym organie „Wiener Politische Blätter“ za porozumieniem ze socjalistyczni robotnikami w walce z hitleryzmem, czem sobie zyskał duże sympatje. Dollfuss spodziewa się więc, że przez zamianowanie dra Wintera trzecim wiceburmistrzem miasta uda mu się pozyskać dla siebie robotników socjalistycznych.

Hitler „likwiduje“ bezrobocie

Gleichschaltowana prasa niemiecka rejestruje z dumą, że cyfra bezrobotnych spadła w marcu br. o 570.000. Ogółem spadła cyfra bezrobotnych do 2,800.000, Ponieważ jeszcze 1 kwietnia ub. r. statystyka wykazywała w Niemczech 5.600,000 bezrobotnych, wynikałoby z tego, że hitleryzmowi udało się w ciągu jednego roku zredukować armję bezrobotnych o połowę. Byłby to rezultat imponujący i doprawdy dziwić się można, dlaczego Niemcy hitlerowscy tak scisłą tajemnicą otaczają swą metodę walki z bezrobociem i nie chce się podzielić z zagranicą, która dotychczas takiemi rezultatami poszczycić się nie może, swemi doświadczeniami w tej dziedzinie. Zdarza się jednak czasami, że jakieś enfan terrible mimowoli zdradza tajemnicę tak ściśle ukrywaną, a wówczas dowiadujemy się prawdy. Takiem enfant terrible hitleryzmu jest dr Ley, przywódca niemieckiego frontu pracy, który w ubiegłą niedzielę wygłosił w Kolonji wielką mowę, oświetlającą jaskrawo obecną sytuację wewnętrzną w Niemczech. Ley wyraził się o płacach głodowych robotników a terminu tego użył agitacyjnie przesciwko przedsiębiorcom, od których domagać się należy, by w momencie, kiedy robotnicy zadowolić się muszą płacami głodowemi, nie ciągnęli zysków ze swych przegsiębiorstw.

Mimowoli dowiedziano się więc prawdy, która mniejwięcej wygląda tak: We wszystkich większych przedsiębiorstwach niemjeckich wprowadzono 5-cio abo nawet 6cio godzinny dzień pracy, by w ten sposób zrobić mieisce dla bezrobotnych którym na razkaz z góry trzeba było dać pracę. Równocześnie odpowiednio zniżono płace. W ogólnym rezultacie wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że pracujący w Niemczech robotnik otrzymuje jedną trzecią ustanowionej zapomogi dla bezrobotnych. Jeśli się do tego doda konieczne wydatki na ubrania, na dojazd, na lepsze odżywianie się, którego pracujący człowiek stanowczo potrzebuje, dojdzie się do zrozumienia, że sytuacja robotnika tak pracującego, jak i dawnego bezrobotnego a przyjętego obecnie do pracy znacznie się pogorszyła. Oto tajemnica hitlerowskiej walki z bezrobociem.

Eksmisje w dzielnicy żydowskiej Lwowa

Dramatyczne sceny rozegrały się podczas eksmitowania lokatorów

(Od naszego korespondenta lwowskiego).

Lwów, w kwietniu.

Dopiero w ub. sobotę, dnia 7 bm. Minister sprawiedliwości połączył się telefonicznie z tutejszym Sądem Apelacyjnym i polecił wstrzymać wykonanie eksmisyj. Jak wiadomo, zapowiedziano jeszcze w drugiej połowie marca ukazanie się dekretu o wstrzymaniu eksmisyj i przedłużeniu moratorjum mieszkaniowego. Mimo to, dekret ten do tej pory nie ukazał się. A tymczasem przez cały tydzień około 3.000 mieszkańców Lwowa, zagrożonych natychmiastowem wykonaniem sądowych uchwał eksmisyjnych, przeżywało ciężkie dni, okres, w którym każdej chwili mogli się znaleźć na bruku bez widoków otrzymania jakiegoś schronienia.

200 EKSMISYJ — PRZED TELEFONEM MINISTRA..

Ten stan, w którym prawomocne nakazy eksmisyjne mogły być wykonane, wykorzystali, oczywiście, ci właściciele realności, którzy za wszelką cenę chcieli czemprędzej pozbyć się niewygodnych lokatorów. Zaczęli oni całą parą szturmować komorników, którzy przez pięć dni pracowali w pocie czoła od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora. Dwunastu komornikom wraz z całym sztabem swoich urzędników w asyście policji wyrzuciło w przeciągu tych paru dni ze swoich mieszkań około 200 rodzin, w tem conajmniej połowę żydowskich.

W dzielnicy żydowskiej, a zwłaszcza przy ulicach dalej położonych od miasta i na peryferjach, robota komorników szła „gładko“. Tam nikt nie śmiał zaprotestować. Nikt nie stawał w obronie zrujnowanych byłych kupców czy rękodzielników, których kamienicznik z całą bezwzględnością „pozbywał“ się z mieszkania. Nie było zresztą czasu na interwencję. Każdy zagrożony eksmisją był bowiem przekonany, że odpowiedni dekret o wstrzymaniu eksmisyj ukaże się w porę i nie trzeba będzie się w tym kierunku przygotowywać. A wreszcie, czy mógł ktoś z tych nieszczęśliwych przygotować sobie na wypadek eksmisji inne mieszkanie? Któżby chciał takiemu wyrzuconemu na bruk, pozostającemu bez zajęcia i środków utrzymania, wynająć mieszkanie?

Nic tedy dziwnego, że ukazanie się komornika w mieszkaniu takiego biedaka, przeważnie zredukowanego urzędnika, zrujnowonego kupca czy spauperyzowanego rękodzielnika było dlań równoznaczne z przybyciem anioła śmierci. Przy takich eksmisjach rozgrywały się w dzielnicy żydowskiej dramatyczne sceny, które trudno opisać.

TRAGARZE WYNOSZĄ ŁÓŻKO WRAZ Z CHORĄ

Oto mieszkało w Zamarstynowie stare małżeństwo bezdzietne, Aron Wagner. On liczy obecnie sześćdziesiąt kilka lat. żona jego jest może o parę lat młodsza. Przed wojną Wagnerowie posiadali w śródmieściu piękną kilkupiętrową kamienicę, w której zajmowali wielkie elegancko urządzone mieszkanie. Nie odmawiali wsparcia nikomu, kto wyciągnął dłoń.

Podczas wojny sprzedali swą kamienicę. a za uzyskaną gotówkę założyli sklep. Początkowo świetnie się im wiodło. Nastąpiło przesilenie gospodarcze. stracili wszystko. Musieli opuścić luksusowe meszkanie. wyprowadzili się do innego, mniejszego. Krewni zza oceanu posyłali dolary. Jakoś pchało się biedę naprzód. Ale, gdy kryzys zadomowił się w złotej krainie dolara. a krewni zubożeli. przestali przesyłać listy z pieniędzmi. Znajomi wystarali się wówczas o pożyczkę w kasie, wynajęto pokoik z kuchnią na peryferjach. Wagnerowie co kilka tygodni sprzedawali inny perski dywan. obraz drogi. brylanty. złoto. srebro. aby tylko mieć na komorne i kawałek suchego chleba.

Aż wreszcie wszystko się skończyło. Nie starczyło nawet na suche kartofle. a tu ponadto trzeba było na leki dla chorej żony. którą lekarze z litości leczyli bezpłatnie.

W ub. poniedziałek rano. gdy Wagner poszedł do bożnicy a chora żona leżała w łóżku. przybył komornik. Wraz z nim wszedł do mieszkania kamienicznik. który prowadził ze sobą swego znajomego lekarza. Ten „stwierdził“, że Wagnerowa jest zupełnie zdrowa i eksmisja może się odbyć bez „przeszkód“. Lecz. mimo orzeczenia lekarza, „symulantka“ nie mogła wstać i opuścić mieszkania. Gospodarz chciał jednak czemprędzej pozbyć się tego balastu. Każda sekunda była droga. Mąż chorej mógł wrócić z modlitwy. wszcząć alarm, zbiegliby się sąsiedzi. zaprotestowaliby i cały trud na nicby się nie przydał... Skorzystał więc kamienicznik z chwilowej nieuwagi komornika. który był zajęty sporządzaniem spisu sprzętów domowych, polecił tragarzom wynieść łóżko wraz z chorą. Następnie wszystko już poszło zupełnie gładko. Wyniesiono meble do piwnicy. Chorą kobietą zaopiekowała się rodzina, a mąż jej zamieszkał u sąsiada.

KAMIENICZNIK EKSMITUJE NĘDZARKĘ W CZASIE POGRZEBU JEJ SIOSTRY.

Nazajutrz przeprowadzono przy ul. Gazowej inną „klasyczną“ eksmisję. Na parterze jednej z realności przy tej ulicy zajmował dwupokojowe mieszkanie właściciel składu komisowego Elchune K. Przed dwoma laty zbankrutował. W obawie przed aresztowaniem wyjechał w świat. pozostawiając w domu żonę i małe dziecko. Od tej chwili wszelki po nim ślad zaginął. Kobieta z dzieckiem przymierały wprost głodem. Mowy nie było o placeniu czynszu najmu w chwili, gdy w domu nie było na chleb. Nadomiar złego odumarła jej matka. pozostawiając na utrzymaniu K. chorą siostrę.

Przed kilku dniami właściciel realności, dowiedziawszy się, że chora jego lokatorka umarła. a K. poszła na pogrzeb i w domu nikogo niema. sprowadził komornika i wyeksmitowano ją z mieszkania. Meble K. umieszczono w piwnicy. Gdy opuszczona przez wszystkich kobieta. zbolała z powodu utraty jedynej siostry, powróciła ze swoim synkiem z cmentarza, zastała drzwi mieszkania zamknięte i opieczętowane. Nie miała dachu nad głową. Łzy i prośby nie pomogły. Po fakcie dokonanym nikt już tej nieszczęśliwej kobiecie nie mógł pomóc.

GŁOS SERCA — PRZEMÓWIŁ.

Tylko w jednym wypadku skamieniałe serce gospodarza. przybyłego z komornikiem na eksmisję, na widok nędzy w mieszkaniu lokatora. poruszyło się. Jedenaście lat Jakób Z.. ongiś zamożny kupiec, mieszkał przy ul. Zielonej. Z.. jak wiele tysięcy innych kupców żydowskich, padł również ofarą kryzysu. Nie mógł płacić czynszu. Gospodarz uzyskał uchwałę sądową na eksmisję. Miała ona się odbyć w ubiegły czwartek. w przeddzień drugich dni Świąt Wielkanocnych. Lokator spodziewał się że lada chwili ogłoszony zostanie dekret o wstrzymaniu eksmisji. Ale do wtorku na jego nieszczęście to się nie stało.

Z drżeniem serca domownicy oczekiwali katastrofy. Stali przy drzwiach, natężając słuch. Na odgłos kroków w klatce schodowej oddech zamierał im poprostu w piersiach. Zdawało się im, że idzie komornik... Czekali do południa. Nie przyszedł. Byli przekonani. że już nie zjawi się. Zpewnością ukazał się wreszcie oczekiwany przez liczne rzesze zagrożonych eksmisją lokatorów dekret.

Ale około godz. 1-szej popoł. ktoś zapukał do drzwi. Komornik wraz z gospodarzem weszli do mieszkania. Jakby grom z jasnego nieba uderzył w dom tych nieszczęśliwych, którzy siedzieli przy stole, spożywając obiad, składający się z barszczu i suchych mac. Na widok komornika wszyscy zerwali się na równe nogi i zaniemówili. Nikt nie wie dział co tu teraz. w chwili, gdy miecz Demoklesa zawisł nad nimi, zrobić. Źródło łez nawet zaschło.

Gospodarz to wszystko zauważył. Widocznie dramatyczna scena poruszyła jego sumienie, gdyż głoski, brzmiącej w dzisiejszych czasach jak legenda, niezwykły ten gospodarz nie poprzestał na oświadczeniu komornikowi. że rezygnuje ze swego zamiaru wyrzucenia na bruk całej rodziny, poczem rzucił się na szyję właściciela mieszkania i wśród łez i pocałunków prosił o przebaczenie. Wedle poserdecznych pocałunkach. ale wręczył również lokatorowi 150 zł.

KTO SIĘ UJMIE ZA LUDŹMI WYRZUCONYMI NA BRUK?!

Ale jak zaznaczyliśmy był to jedyny w swoim rodzaju wypadek. który zdarza się raz na sto lat. We wszystkich innych wypadkach przeprowadzano eksmisję z całą bezwzględnością. Przez cały ubiegły tydzień ulicami miasta przejeżdżały wielkie wozy spedytorskie, wynajęte przez komorników. wożąc meble eksmitowanych lokatorów do magazynów składowych.

Gdy rozeszła się po mieście wieść o zarządzeniu wstrzymania eksmisyj odetchnęli z ulgą nie tylko zagrożeni lokatorzy. ale z nimi razem szerokie warstwy społeczeństwa lwowskiego. które nie mogło przypatrywać się dłużej cierpieniom i katuszom, na jakie przez tych kilka dni narażonych było około 3.000 mieszkańców.

Emo.

Tajemnica dekretu o wstrzymaniu eksmisji

W sprawie tej pisze wczorajszy „Naprzód“:

„Po ogłoszeniu w „Dzienniku ustaw“ z 31 marca ustawy o pełnomocnictwach zdawało się, że wzorem lat poprzednich natychmiast ogłoszony będzie dekret o przedłużeniu tzw. moratorjum dla małych mieszkań. które obowiązywało do 1 kwietnia. **Minęły dwa tygodnie, dekret nie pojawił się** Wynajdywano różne przyczyny dla wytłumaczenia tej zagadki. Jedni mówili. że rząd obecny, jako stojący przed zmianami. nie chce krępować swego następcy używaniem pełnomocnictw. Drudzy głosili. że może wogóle nie będzie przedłużenia moratorjum mieszkaniowego zgodnie z głosz nem zapatrywaniem. że położenie gospodarcze poprawiło się.

Wreszcie mówi się, że nieogłoszenie spowodowane jest naciskiem kamieniczników. którzy chcą pozbyć się niewypłacalnych lokatorów-

Obecnie sytuacja jest taka. że wprawdzie dekretu niema i sądy mogą orzekać eksmisje. ale nie czynią tego naskutek **okólnika ministerstwa sprawiedliwości, polecającego wstrzymanie eksmisyj przez czas przejściowy, tj. do pojawienia się dekretu.** Wedle ostatnich wersyj ma to stać się

w najbliższych 48 godzinach,

w ciągu których ma odbyć się posiedzenie Rady ministrów.

Tymczasem tysiące lokatorów. ludzi bezrobotnych. żyje w ciągłym strachu przed utratą dachu nad głową. Gdyby tak ci, w których rękach leży los dekretu. choć na chwilę pomyśleli. jakby im było na sercu w podobnem co zagrożeni lokatorzy położeniu. z pewnością nie przyszłoby do takiego — niewiadomo jak to nazwać — zaniedbania. przeoczenia czy podlegania postronnym wpływom. Należałoby pomyśleć. jak strasznem jest położenie bezrobotnego wogóle. w dodatku musi jeszcze drżeć. czy ladadzień nie pojawi się komornik, aby go wyrzucić na ulicę.“

Do powyższych uwag „Naprzodu“ należy dodać za pytanie **co się stanie z tymi nieszczęśliwymi ludźmi, którzy z o s t a l i eksmitowani z tego wyłącznie powodu, że dekret — — nie ukazał się naczas?!.. Może p. minister o tem pomyśli?!**

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Tragedja uchodźców niemieckich

Onegdaj wywiadowcy PP. w Wilnie zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy wyglądem swym i zachowaniem ściągnęli uwagę funkcjonarjuszy policji śledczej.

Obu podejrzanych odstawiono do Wydziału Śledczego. W czasie ustalania tożsamości stwierdzon ze zdziwieniem, iż jeden z zatrzymanych jest w rzeczywistości — kobietą, przebraną w ubranie męskie.

Zatrzymanymi okazali się mieszkańcy Królewca Paul Lipman i Lina Lang.

W czasie przesłuchania opowiedzieli oni następującą historję:

Oboje mieli w Królewcu sklepy i interesa szły im nienajgorzej, gdyby nie żydowskie pochodzenie, a co za tem idzie prześladowania hitlerowców.

Życie stało się nieznośnem. Nie było dnia, opowiadają zbiegowie, żeby w stosunku do nich hitlerowcy nie dopuszczali się jakichś wystąpień. Wobec takiego stanu rzeczy postanowili oboje zbiec z Niemiec. W tym celu przeszli nielegalnie granicę do Litwy, gdzie zaopiekował się nimi komitet pomocy ofiarom prześladowań w Niemczech, a następnie przedostali się drogą nielegalną do Polski, zamierzając udać się do granicy czeskiej i przejść do Czechosłowacji, gdzie mają podobno krewnych i perspektywy na urządzenie się.

Lina Lang oświadczyła, iż włożyła ubranie męskie jeszcze dlatego, ponieważ czuła się w niem wygodniej w czasie tak ciężkiej podróży, połączonej z trzykrotnem nielegalnem przekraczaniem granicy.

Zbiegowie odstawieni zostaną do granicy czechosłowackiej.

Szczegóły sensacyjnego procesu w Pułtusku

Syn oskarża rodziców o ciężką zbrodnię

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, sąd okręgowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Pułtusku rozpatruje sensacyjną sprawę zarówno pod względem kryminologicznym jak psycholgicznym — głośną sprawę rodziny Perlmutterów, oskarżonej o masowe podpalania młynów w okolicy Nasielska.

Od pewnego czasu w Nasielsku i w pobliskich osiedlach zaczęły się palić młyny. Wielokrotnie na miejscu pożarów znajdowano ślady podpaleń, uchwycenie jednak zbrodniczych sprawców nie udawało się, aczkolwiek panowało przeświadczenie, że działa we wszystkich wypadkach ta sama ręka.

Latem ubiegłego roku do władz śledczych zgłosił się niejaki Fiszel Perlmutter, lat 32, i oświadczył, że wszystkich podpaleń dokonano rzekomo z namowy jego rodziny — matki, ojca i trzech braci. Perlmutter zeznał, że po przybyciu do kraju z Palestyny, miał zamiar inwestować swoje pieniądze w przedsiębiorstwo. Rodzina jęła go namawiać, by przystąpił do spółki, do młyna. Gdy wyraził wątpliwości, czy jest to interes intratny, oświadczono mu rzekomo, że część konkurencyjnych młynów została już uprzątnięta, wkrótce przyjdzie kolej na pozostałe. Fiszel do interesu nie przystąpił. Twierdzi on, że był świadkiem układania planów podpalenia. Wreszcie zdecydował się o wszystkiem zameldować władzom, przyczem oświadczył, że główną inicjatorką zbrodniczej działalności jest jego matka Chana lat 64.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa osadzono w więzieniu całą rodzinę Perlmutterów oraz trzech rzekomych wykonawców: Cytryna oraz ojca i syna Czarków.

Oskarżeni do winy nie przyznają się, zapewniając, że padli ofiarą szantażu wyrodnego syna, który domagał się od nich 50.000 zł, grożąc w przeciwnym razie złożeniem fałszywego zameldowania.

Podczas pierwszego dnia rozprawy, gdy zeznawał osk. Perlmutter, sędziwy starzec, z długą patrjarchalną brodą i dostojnym wyrazie twarzy, żona jego, osk. Perlmutterowa dostała silnego ataku sercowego. Wyniesiono ją z sali.

Największe zainteresowanie wzbudziła osoba głównego świadka oskarżenia, 36-letniego Fiszla Perlmuttera. Na uwagę sędziego, iż jako synowi oskarżonych przysługuje mu prawo uchylenia się do zeznań, świadek oświadcza głośno, iż chce złożyć zeznania. Depozycje tego świadka cechuje zaciekłość i dzika nienawiść do rodziców, których obciąża.

Rozprawa wzbudziła w miasteczku olbrzymie zainteresowanie, gdyż rodzina Perlmutterów jest w całej okolicy powszechnie znana i poważana. Na rozprawę przybyło kilku sprawozdawców pism warszawskim.

Powrót do żydostwa

Pisma warszawskie przynoszą wiadomość, że dwaj znani przemysłowcy warszawscy należący do asymilacji, Henryk i Edward Eigerowie, ojciec i syn, którzy w swoim czasie przeszli na katolicyzm, postanowili powrócić na judaizm. Eiger od lat miał zastępstwo fabryk niemieckich. Po przewrocie hitlerowskim gdy wszczęto usilny bojkot towarów niemieckich ze strony Żydów, interesy Eigera popsuły się tak dalece, że żona Eigera musiała przyjąć posadę we fabryce. Chcąc się utrzymać na posadzie, Eigerowa wraz z rodziną przyjęła chrzest.

Kilka miesięcy temu Eigerowa uległa nieszczęśliwemu wypadkowi we fabryce i poniosła tam śmierć na miejscu. Rodzina zmarłej, która jest religijną, zaczęła robić wyrzuty mężowi i synowi, zwłaszcza, że Eiger jest wnukiem słynnego rabina poznańskiego Akiby Eigera. Ulegając tym namowom, Eigerowie postanowili powrócić na religję mojżeszową, co też uskutecznili.

Pogrzeb komisarza Eisensteina

Z Warszawy donoszą: Przy udziale licznej rzeszy publiczności odbył się z domu przy ul. Chmielnej 49 pogrzeb błp. Ludwika Eisensteina, Komisarza Wydziału IV Głównej Komendy PP., zmarłego na udar serca. Zwłoki spoczywały na samochodzie żałobnym Ostatniej Posługi, na którym widniały: czapka oficera policji, szabla oraz liczne odznaki.

W oddaniu ostatniej posługi zmarłemu komisarzowi policji uczestniczyli oficerowie korpusu policyjnego, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewn., liczni przedstawiciele władz oraz koledzy i znajomi zmarłego. Zwłoki przewiezione zostały do Lwowa, gdzie zostały umieszczone w świetlicy komendy policji. Przez całą noc czuwała przy nich straż.

Jak pisze „Gazeta Polska", podkom. Eisenstein był niezwykle uzdolnionym pracownikiem Centralnej służby śledczej w Warszawie, gdzie znany był jako doskonały znawca pisma i zasłużył się przy wykryciu wielu fałszerstw.

Pogrzeb odbył się we Lwowie na cmentarzu żydowskim przy udziale przedstawicieli władz

Chuligański napad domorosłych hitlerowców

Z Grudziądza donoszą: Przed paru dniami, na wchodzącego do bramy jednego z domów przy ul. 3-go Maja w Grudziądzu, żydowskiego kupca Karola Kutnera, napadło 5 osobników. Napastnicy z okrzykiem „Heil Hitler, bić Żydów", zadali Kutnerowi szereg poważnych obrażeń. W czasie bójki zginęło Kutnerowi z kieszeni 320 zł. Onegdaj policja ujęła jednego z napastników, którym okazał się niejaki Witold Grabowski z Grudziądza. Władze śledcze są już na tropie pozostałych opryszków.

Proces o nadużycia przy budowie poczty w Gdyni

Przed sądem okręgowym w Gdyni rozpoczęła się sprawa karna przeciwko b. naczelnikowi Urzędu Pocztowego w Gdyni, Janowi Gronkowi, zamieszanemu w głośną aferę nadużyć, popełnionych przez inż. Ruszczewskiego przy budowie gmachu poczty gdyńskiej. Jednym z głównych punktów oskarżenia jest zarzut niestosowania się Gronka do instrukcyj władz i wypłacenia Ruszczewskiemu kwoty 119.400 zł, z których 88.600 zł Ruszczewski sobie przywłaszczył.

Przy wypłacaniu I-szej raty tej kwoty, w ilości 50 tys. zł, Gronek potrącił sobie 1.000 zł. Akt oskarżenia zarzuca dalej Gronkowi, że niszczył właściwe księgi Urzędu pocztowego i sporządził odpisy tych ksiąg z szeregiem „poprawek". Dalej akt oskarżenia zarzuca mu, iż pomimo przetargu na dostawę mebli dla Urzędu Pocztowego, szereg poważnych firm pominął, a oddał zamówienie firmie „Strug" z Grudziądza, za co otrzymał w prezencie stylowe umeblowanie 2-ch pokojów. Gronek pobierał stałe wynagrodzenie od Ruszczewskiego, 500 zł miesięcznie.

Do sprawy powołano 20 świadków, m. in. przybył z więzienia mokotowskiego pod eskortą policji inż. Ruszczewski. Proces potrwa kilka dni.

—ooo—

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

WALNE ZEBRANIE STOW. POPIERANIA CHALUCÓW „EZRA" w Bielsku odbyło się w ub. niedzielę w obecności licznych członków. Po zagajeniu przewodniczący tow. Kraminer przywitał serdecznie delegata centrali krakowskiej, tow. Dra Frommera, który wygłosił referat o działalności i zadaniach „Ezry Chalucowej". Po referacie tow. Dra Frommera, złożył sprawozdanie z ub. roku działalności tow. Kraminer. Na terenie Bielska- Białej pracuje obecnie 6 kibuców z ogólną liczbą 200 chaluców. Zarząd "Ezry" zorganizował specjalną pomoc lekarską dla kibuców, oraz udzielił im subwencyj finansowych i w naturze. Sprawozdanie to jakoteż referat skarbnika tow. inż. Wulkana przyjęto do wiadomości, poczem na wniosek tow. Plessnera im komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum ustępującemu wydziałowi. W ożywionej dyskusji, w której zabrali głos tow. inż. Wulkan, Silbiger, Zins, Popioł, Kraminer, Zabuski, Keller i Dr. Frommer podkreślono z różnych stron przedewszystkiem potrzebę werbowania nowych członków. Następnie przystąpiono do wyborów. Jednogłośnie został wybrany prezesem "Ezry" tow. Cezar Kraminer. Do nowego zarządu wchodzą ponadto tow. Jakób Adler, inż. Huppert, inż. Wulkan, Hermann Fellner, Ernest Werber, Samuel Meisels, Józef Zins, Robert Grünhut, Mojżesz Weitmann, Józef Zabuski, Samuel Silbiger, Bruno Israeler, Dezyder Pollak.

ŻYDOWSKI CHÓR MIESZANY (sekcja Komitetu Teatru Żydowskiego w Bielsku) urządza w sobotę, 14 bm. w sali hotelu „Pod Czarnym Orłem" w Białej swój 4-ty z rzędu koncert pod batutą prof. Rudolfa Maxa. Pieśni ludowe w jęz. hebr. i żyd., arje operowe i muzyka instrumentalna. Jako soliści wystąpią p. Celina Nadi z Krakowa, znakomita śpiewaczka koloraturowa, laureatka konkursu muzycznego w Wiedniu i Polskiego Radja, oraz członkowie chóru Ernest Offner (wiolonczelo), Hermann Goldmann (tenor) i inż. Klinger (baryton). Po koncercie tańce, jazz, bar, bufet.

ODCZYT RED. PRUSZYŃSKIEGO, który miał się odbyć w ub. poniedziałek, 9. został z nieprzewidzianych przyczyn w ostatniej chwili odroczony i odbędzie się za kilka dni. Dokładny termin podamy.

ŚMIERTELNIE PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Na drodze wojewódzkiej Bielsko-Dziedzice przechodnie znaleźli zwłoki mężczyzny, jak się okazało przejechanego na śmierć przez sa-

chód. Przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów, jakoteż nie zdołano dotad zidentyfikować w inny sposób jego tożsamości. Dochodzenia policyjne wykazały, iż został on przejechany przez samochód półciężarowy, własność spedytora Tadeusza Zeemanna z Żywca, wiozący wycieczkę sportowców z Dziedzic do Żywca. Kierowca samochodu, widząc konsekwencje swej jazdy, dał gazu i odjechał bez zatrzymania się. Dochodzenia policyjne są w toku.

SPORT BIELSKI Z NIEDZIELI Ubiegłą niedziela stała pod znakiem pierwszych rozgrywek wiosennych o mistrzostwo klasy A bielskiego podokręgu piłki nożnej. Pojedyńcze zawody zakończyły się następującemi wynikami.

„Hakoah" Bielsko — R. K. S. Czechowice 2:2 (2:1), bardzo piękna i ambitna gra obu drużyn, z których „Hakoah" posiada przewagę prawie przez cały czas trwania zawodów. Dopiero pod koniec biało- niebiescy nie dotrzymują tempa. Bramki dla „Hakoahu" dobyli Gottreich i Kalfus.

T. S. Biała- Lipnik—„Soła" Żywiec 1:1 (1:0).

D. F. C. „Sturm" Bielsko — B. K. S. Biała 1:0.

„Grażyna" Żywiec — „Koszarawa" Żywiec 4.2 (3:1).

Na czele tabeli klasy A znajduje się obecnie R. K. S. Czechowice przed „Czarni" Żywiec i „Biała - Lipnik", podczas gdy „Hakoah" zajmuje czwarte miejsce.

Ponadto odbyły się w ub. niedzielę zawody mistrzowskie ligi śląskiej między bielskim B. B. S. V. a katowickim I. F. C. Zawody przyniosły drużynie bielskiej porażkę w stosunku 4:1, a to z powodu braku wytrzymałości Bielszczan, którzy w pierwszej połowie już prowadzili 1:0.

REPERTUAR KINOTEATRÓW: Apollo: „Csibi" Miejskie Bielsko: „Biały upiór". Miejskie Biała: „Świat należy do ciebie!"

—oOo—

Z teatru polskiego w Katowicach

TOWARISZCZ. KOMEDJA W 3 AKTACH JAKÓBA DEVALA.

Śladem innych teatrów polskich, wystawił i nasz teatr jako ostatnią premjerę komedję jednego z najlepszych współczesnych komedjopisarzy francuskich Jaquesa Devala pt. Towariszcz. Wystawiono rzecz brawurowo w reżyserji p. Kochanowicza, który odtworzył równocześnie świetnie rolę księcia Uratjewa. Jego żoną była jak zwykle świetna p. Biesiadecka, wybijająca się zawsze na czoło całego zespołu. Pozatem cały zespół bez zarzutu, przyczem na specjalną uwagę zasłużył sobie p. Godlewski. Z pań poza p. Biesiadecką, wspomnieć należy pp. Hańską, Rozwadowską i Zubrzycką. Sztuka na zapewnione powodzenie na dłuższy czas. **Dr. A. S.**

DZIŚ W KATOWICACH:

Teatr Polski godz 20: „Towariszcz".

Org. Sjonistyczna: godz. 20.30 przy ul. Jana 11, referat p. Dra Tula Nussenblatta z Wiednia nt. „Sumienie Narodów Świata a Kwestja Żydowska".

Kinoteatry: Capitol: Dziwolągi. — Rialto: Csibi. — Union: Sherlock Holmes (Clive Brock)

—oOo—

WYJAŚNIENIE LWOWSKIEJ RADY ADWOKACKIEJ

W związku z notatką o aresztowaniu dr. praw Maksa vel Maksymiljana Lieblicha z powodu oszustw paszportowych, Rada Adwokacka we Lwowie prosi nas o wyjaśnienie, iż starostwo grodzkie we Lwowie do L. Org 1/39/33 r. jeszcze w kwietniu 1933 zostało powiadomione, że dr. Maks Lieblich nigdy nie był i nie jest koncypientem adwokackim i po dzień dzisiejszy dr Lieblich nie jest ani aplikantem adwokackim ani adwokatem i z adwokaturą nic ma nic wspólnego.



W MAŁŻEŃSTWIE.

— Jak długo znał pan swą żonę przed ślubem?
— Ja jej wogóle nie znałem.
— Jakto?
— Mnie się tylko zdawało, że ją znam...

WSPOMNIENIE

— Chciałbym jeszcze raz przeżyć ów dzień i poprowadzić cię do ołtarza.
— Rzeczywiście?
— Tak i wtedy na pytanie kapłana, czy chcę cię pojąć za żonę, powiedziałbym „nie".

DUCHY

Szef — Czy pan wierzy w duchy?
— Pracownik: — Nie.
Szef: — A ja wierzę. Gdy poszedł pan wczoraj na pogrzeb swego dziadka, nieboszczyk zjawił się tu i szukał pana.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **JUBILEUSZ WANDY SIEMASZKOWEJ.** W sobotę ukaże się w teatrze im. J. Słowackiego dotąd w Polsce niegrana komedja amerykańskich autorów G. S. Kaufmana i Edny Ferber „Królewska rodzina". Wspaniałą postać Fanny Cavendish kreuje Wanda Siemaszkowa. Sobotnie przedstawienie będzie równocześnie uroczystością jubileuszową ku uczczeniu 45-lecia pracy scenicznej Wandy Siemaszkowej.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj farsa M. Bradell'a „Chcę właśnie Ciebie". Jutro na przedstawieniu z „cyklu po cenach najniższych" wesoła komedja Flersa i Caillaveta „Ładna historja".

— **WANDA SIEMASZKOWA NA DROGACH MŁODEJ POLSKI.** Pod powyższym tytułem wygłosi prof. dr. Józef Flach odczyt w Collegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39, II. p.) w piątek 13 bm. o godz. 19-tej.

— **OPERA KRAKOWSKA W BIELSKU**, daje w piątek 13 bm. „Łucję z Lammermooru" Donizetti'ego w premjerowej obsadzie z gościnnym występem Ady Sari, która potem wyjeżdża zagranicę na koncerta i występy operowe.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO** (Bocheńska 7) Dziś w czwartek o godz. 8'45 wiecz. na ogólne żądanie publiczności powtórzenie (po raz ostatni) głośnej sztuki „Graj cyganie" z B. Witlerem



Znany aktor B. Witler, występujący obecnie z dużem powodzeniem w krakowskim teatrze żydowskim

i N. Kareni w rolach tytułowych. Ceny rewelacyjnie niskie: 49 gr, 75 gr i 99 gr. Bilety sprzedaje firma A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 6 wieczór kasa teatru.

— **JÓZEF KOLODNY W SALI BOLOŃSKIEGO.** Kolodny zatrzyma się w Krakowie przez 2 dni a to w sobotę 14 bm. i w niedzielę 15 bm wystawiając oryginalny wieczór pieśni i humoru pt. „Kolodny żegna Kraków". Przedsprzedaż biletów po cenach popularnych w sali Bolońskiego, Rynek 34. W sobotę 14 bm. dwa występy o godz. 4 pop. i 9 wiecz.

— **KRYSTYNA ANKWICZ- SZYJKOWSKA** wystąpi w niedzielę 15 bm. w sali Starego Teatru, gdzie da się poznać krakowskiej publiczności jako znakomita recytatorka i pieśniarka. Nie jest to debiut, gdyż p. Ankwicz występowała już w znanym kabarecie warszawskim „Femina", gdzie odnosiła duże sukcesy, a rok temu miała wieczór w krak. Uniwersytecie, który spotkał się z najwyższem uznaniem prasy. Program, nad którym p. Ankwicz pracuje od trzech miesięcy, jest niejako retrospektywnym przeglądem: Od hymnu do Afrodyte poprzez Berżeretki z XVIII wieku do najliższych piosenek współczesnego kabaretu. Oryginalne kostjumy projektu Wincentego Drabika, Swinarskiego, Krzemieńskiego oraz ciekawa ilustracja muzyczna, podnoszą jeszcze żywe zainteresowanie, jakie wzbudziła zapowiedź tego nader interesującego wieczoru.

— **TOMCIO PALUCH** czyli „Siedmiomilowe buty na scenie Bagateli. Na sobotę 14 i niedzielę 15 bm. przyjeżdża do Krakowa z Warszawy, najlepszy w Polsce teatr dla dzieci T. Ortyma i wystawi w Bagateli dwie przezabawne bajki „Śnieżka" i „Tomcio Paluch". W akcji biorą udział dzieci oraz artysta liliput Dudziński. Bilety po najniższych cenach w kasie Bagateli.

— **ODCZYT W TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI.** Dziś we czwartek 8 wiecz. w czytelni Muzeum Przemysłowego (Smoleńsk 9), wygłosi Zenon Pruszyński swoje wspomnienia o St. Wyspiańskim. Wstęp wolny.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 7.30 wiecz.: „Chcę właśnie ciebie"
Piątek 7'30 wiecz.: „Ładna historja".

TEATR ŻYDOWSKI BOCHEŃSKA 7.

Gościnne występy [illegible]

Czwartek 8'45 wiecz.: „Graj cyganie" (ceny popularne).

ECHA ZE ŚWIATA

Kobieta o promiennem sercu

Prasa włoska szeroko rozpisuje się o niezwykłym fenomenie, który zaobserwowano w Pirano, małej miejscowości położonej w zatoce triesteńskiej. Przed kilku miesiącami dostała się bardzo biedna 42 letnia żona rybaka, chorująca od dłuższego czasu na astmę do szpitala w Pirano. Pewnego wieczora zauważyła siostra szpitalna silne promienie, przedostające się poprzez drzwi pokoju, w którym leżała chora. Siostra z początku przypuszczała, że jest to światło lampy ulicznej, ale przekroczywszy próg, przekonała się, że promienie te mają swe źródło w okolicy serca chorej żony rybaka. Zwrócono na to uwagę lekarzy, który zjawisko to również stwierdzili.

Sprawa przedstawia się mniejwięcej w sposób następujący: Gdy chora śpi, wydobywa się od czasu do czasu z okolicy jej serca światło, podobne do iskier elektrycznych. Lekarze stwierdzili, że dotychczas tak intensywnych promieni nie zauważono. Chora budzi się zawsze podczas tego fenomenu, a potem skarży się na dotkliwe bóle. Chora nie wie wcale o tym fenomenie, a badana przez lekarzy oświadczyła, że ma wrażenie, jak gdyby była prześwietlana, myślała jednak zawsze, że jest to tylko sen. Zjawisko trwa przez kilka sekund, ale w ciągu nocy kilkakrotnie się powtarza. Mąż ani dzieci chorej nie zauważyli dotychczas u niej tego zjawiska. Lekarze szpitalni zwrócili się do uniwersytetu w Trieście z prośbą o ekspertyzę.

Kłopoty małżeńskie nowego cesarza

Wielkie wydarzenia polityczne na dalekim Wschodzie, które zaprowadziły ostatniego cesarza chińskiego na tron nowego państwa Mandżukuo, stały się też przyczyną osobistej tragedji nowego cesarza. Henry Puyi został cesarzem, a jego młoda 25-letnia piękna żona Elżbieta została cesarzową. Młoda cesarzowa pochodzi z jednej z najstarszych rodzin chińskich i jest kobietą bardzo wykształconą, nawet na modłę europejską. Jedno się jej tylko zarzuca: nie ma dzieci. Dotychczas Puyi boleśnie tego nie odczuwał, z chwilą jednak, gdy został cesarzem, zaczęto mu to ze wszystkich stron wyrzucać. Japońscy doradcy od dłuższego czasu mu doradzają, by wprowadził do swego domu drugą jeszcze żonę, co wedle zwyczajów azjatyckich jest rzeczą zupełnie dopuszczalną. Cesarzowa Elżbieta jednak stanowczo się temu sprzeciwia, a mąż bardzo gorąco ją kocha i tak łatwo nie może przejść nad protestem swej żony do porządku dziennego. Jest nawet po części z tego bardzo zadowolony, ponieważ nie chce się ożenić z japońską księżniczką, co mu właśnie jego japońscy doradcy proponują. Niewiadomo tylko, jak długo cesarz wytrwa w swym uporze i czy z Tokio, dokąd się teraz wybiera, przecież nie przywiezie ze sobą jakiejś księżniczki japońskiej jako drugiej swej żony.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

APOLLO: „Pieśniarz Warszawy" (Eug. Bodo).
ADRIA: „Dziś żyjemy — Profesor w kabarecie" (Buster Keaton)
ATLANTIC: „Józef w Egipcie"
BAGATELA: „Człowiek Lew" (Buster Crabbe). Ponadto na scenie występ Bronowskiego
DOM ŻOŁNIERZA: Zaginiona żona (Mary Kid)
PROMIEN: „Uśmiech szczęścia" (Norma Shearer i Friedrich March) i „Liljanka kocha się" (Liliana Harvey).
SŁOŃCE: „Serce olbrzyma" (Wallace Bery).
SZTUKA: „Pieśniarz Warszawy" (po cenach popularnych od 50 gr.)
ŚWIT: „Arystokracja podziemi" (William Warren).
WANDA: „Królowa Krystyna" (Greta Garbo).
UCIECHA: „Csibi" (film austr. z jęz. niem.)

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok III. Nr. 7

H. Huberman (Brno)

O kongres żydowskiej emigracji akademickiej

Pogarszające się z dnia na dzień położenie ekonomiczne mas żydowskich, oraz warunki studjowania na uczelniach zagranicznych, zamknięcie nostryfikacji zmusza młodzież akademicką do organizowania się, celem odparcia ataków na jej prawa. Sprawa reorganizacji samopomocy akademickiej, jakoteż utworzenie centralnej instytucji, któraby kierowała emigracją, wysuwa się na czoło zagadnień akademika-emigranta. Wobec powagi chwili i szybkiem tempem naprzód toczących się wypadków — zwołanie kongresu żydowskiej emgracji akadem. jest koniecznością chwili.

Od dwóch lat jesteśmy świadkami zjazdów, które ograniczały się do oficjalnego otwarcia i zamknięcia. Na tem kończy swój żywot. Jak więc widzimy, przerodziło się to w system! — Skutki tych zjazdów są zastraszające. Pozbawiły studenta naczelnej instytucji, zniszczyły poważne źródło dochodów w postaci Akademickiego Biura Emgracyjnego. W ich miejsce powstały biura handlowe, wykorzystujące w niemożliwy sposób studenta. Byliśmy niejednokrotnie świadkami, że wskutek niedbalstwa przy załatwianiu spraw, studenci tracili lata studjów. Biura te ponoszą też odpowiedzialność za wypadki w Lublanie. Zjazd będzie musiał z powrotem powołać do życia A. B. E., któreby uwolniło studenta od gehenny biur handlowych.

Ostatnio zwołany zjazd przez regjonalny związek ze Lwowa, zgromadził delegatów desygnowanych przez zarządy towarzystw samopomocowych poszczególnych środowisk. Bo organizatorom

nie chodziło o uzdrowienie kwestji samopomocy, nie o zmianę systemu walczono, lecz w ścisłem tego słowa znaczeniu o władzę.

To, że rola wyłonionej na tym zjeździe reprezentacji, prędzej czy później musi się skończyć fiaskiem, była do przewidzenia. Powtórzenie powyższego eksperymentu może mieć fatalne następstwa.

Chcąc dać możność istnienia C. K. W. i uniezależnić go od towarzystw wyżej wspomnianych, należałoby w najkrótszym czasie, przeprowadzić zbiórkę pieniężną w wysokości 1 złotego, na cele organizacyjne wśród samej młodzieży studjującej. Obowiązkiem żydowskiej młodzieży akademickiej w chwili obecnej jest wyzbycie się wszelkiej bierności i przez masowy udział w powyższej akcji zadokumentowanie swej aktywności i gotowości wystąpienia do stanowczej walki w obronie swych zagrożonych interesów.

Hasło zorganizowania emigracji, rzucone przez Paryż, odbiło się żywem echem wśród szerokich rzesz akademickich. Rozumieją jego znaczenie rzesze akademickie i wołają o zjazd z proporcjonalnemi wyborami. Miałby tedy element akademicki możność wyboru delegatów którzyby rzeczywiście reprezentowali jego interesy. Rezolucje i postanowienia takiego zjazdu mogą być reprezentowane przez ogół akademicki. Bo tylko zjazd skupiający delegatów, z wyboru pochodzących, może być busolą w walce o lepsze jutro akademika-emigranta.

—oOo—

Do Żydowskiej Młodzieży Akademickiej!

Stowarzyszenie Żydowskich Słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego „Ognisko" w Krakowie przystępuje w najbliższych dniach do budowy Domu Zdrowia Akademika Żydowskiego i budynku kolonijnego w Zakopanem.

Żydowska Młodzieży Akademicka! Tobie chyba nie trzeba tłumaczyć, jak nieodzownym i koniecznym jest Akademicki Dom Zdrowia i budynek kolonijny! Ty chyba wiesz najlepiej, wielu z Twoich Koleżanek i Kolegów traci zdrowie i ginie na gruźlicę, nie posiadając środków finansowych na opłacanie wygórowanych cen sanatorjów uzdrowiskowych! Ty wiesz też najlepiej, czem jest pobyt na kolonji wypoczynkowej w czasie feryj letnich w zdrowej, miłej, i koleżeńskiej atmosferze, po intenzywnej pracy naukowej wykonywanej w warunkach anormalnych!

Zarząd Stowarzyszenia Żydowskich Słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego „Ognisko" w Krakowie, stykając się ciągle z tym stanem rzeczy musiał dojść do wniosku, że tak dalej być nie może, że należy mu się skutecznie przeciwstawić. Zarząd musiał dojść do wniosku, że drogą rozwiązującą tą naglącą kwestję będzie budowa własnego Domu Zdrowia i własnego budynku kolonijnego. Zarząd Stowarzyszenia zdaje sobie jednak doskonale z tego sprawę, że sam o własnych siłach, bez pomocy całej młodzieży akademickiej, nie podoła temu zadaniu.

Dążąc do jaknajrychlejszego zrealizowania planu budowy Domu Zdrowia i budynku kolonijnego, Zarząd Stowarzyszenia zwraca się do tej części młodzieży, która rozumie i wyczuwa potrzeby żydowskiej młodzieży akademickiej, z prośbą i żądaniem, by w najbliższych dniach zgłosiła się do współpracy w przeprowadzanych w tym celu akcjach.

Niechaj nie braknie żadnego Akademika (czki) Żydowskiego w naszych szeregach!

Niechaj Żydowska Młodzież Akademicka wykaże raz jeszcze swe poczucie odpowiedzialności i solidarności!

Niechaj Żydowska Młodzież Akademicka raz jeszcze da wyraz swej trosce o zdrowie całej Młodzieży Akademickiej!

Dążymy do tego, by cała Młodzież Akademicka złożyła ofiarę, ofiarę minimalną, na rzecz budowy Jej Domu Zdrowia i Jej budynku kolonijnego!

Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie.

Zgłoszenia do współpracy w wyżej podanej akcji przyjmuje codziennie Sekretarjat Stowarzyszenia, ul. Przemyska 3. (Żydowski Dom Akademicki).

„Pomoc i opieka"

Praga, w kwietniu.

Że w Polsce studjować medycyny nie możemy, to każdy wie Dlaczego -- to także znana rzecz Że coraz mniej studentów może wyjechać zagranicę z powodu braku środków, to jasne. Więc wszystko jasne i proste? Może to jednak trochę oświetlimy.

W Polsce studjować nie możemy. Nie możemy? Tak jest, bo niema miejsca dla nas. Uniwersytety za ciasne. Stare powiększyć lub nowe wybudować? O tem nic nie słychać. Tylko, że niema miejsca. Oficjalnie zostaje chcący studjować np. medycynę powiadomiony, że z powodu braku miejsca nie został przyjęty. O powodach natury żydowskiej oficjalnie ani słowa To tylko tak przypadkowo, że stosunek liczby Żydów wyjeżdżających na studja zagranicę do nie-Żydów jest taki wymowny. Bo w Polsce przyjmuje się na uniwersytet bez różnicy wyznań i narodowości Proszę pana, u nas już w starej konstytucji, u nas w nowej konstytucji..

Więc wyjeżdżają studenci Żydzi zagranicę. Przepraszam: tylko jeszcze niedługo można będzie powiedzieć: wyjeżdżają. Bo liczba tych wyjeżdżających z roku na rok zastraszająco maleje Z powodu: Nędza. Jakże można wyjechać, skoro niema zaco? A znowu liczyć na pomoc obcego państwa — nie można. Jakto: „od nas, od obcych żądacie pomocy?"..

O. nasze państwo nam pomaga Pomaga nam, ażebyśmy w Polsce nie byli przyjęci Obywatele drugiej klasy? Przepraszam: pierwszej. Pierwszej co do płacenia podatków — Pomaga do wyjazdu. Poznać inne kraje. Tylko, proszę pana, paszport. tak zwany ulgowy, kosztuje bez drobnych opłat 80 zł Ulgowy, proszę pana

Mowa o paszporcie? Otóż tu zaczyna się cała nowa historja Nowa, postęp. Dotychczas było tak: jeżeli ważność paszportu się ukończyła, wówczas można było „für Geld und gute Worte" dostać w konsulatach polskich zagranicą, każdy w tym kraju w którym studjował, prolongatę paszportu. Obecnie, ponieważ nas studjujących jest jeszcze wciąż tak dużo, ponieważ powodzi nam się tak dobrze, że pożal się Boże i ponieważ naszym rodzicom się tak świetnie powodzi, że nam coraz to mniej posłać mogą, krótko i węzłowato: teraz niemasz takiej wygody. Teraz jeżeli czas ważności paszportu ubiegł, nie dostaje się w konsulacie polskim w Pradze przedłużenia. Teraz wskazuje się nam w konsulacie, że o przedłużenie musi się pojechać do Polski Jeżeli masz prawie egzaminy, przerywaj bracie. Jedź do domu. Ile to kosztuje? Jazda tam i z powrotem, nowy paszport.. Przytem krążą niepokojące pogłoski, że i w Polsce trudno dostać paszport. Tak robię w środku studjów. To jest przecież wydatna ulga. A potem co jest z następną ulgą: nostryfikacja?

Cały ten zbiór ulg należy do jeszcze większego zbioru pt.: Europejskie rozwiązanie sprawy.

Zaś wewnątrz w paszporcie na stronie 4. czytamy w języku polskim i francuskim: „Uprasza się wszystkie władze państw cudzoziemskich, oraz poleca się wszystkim władzom polskim okazać w razie potrzeby pomoc i opiekę osobie wymienionej w paszporcie".

Jak Boga kocham: „pomoc i opiekę"..

Eryk M.

Rezolucja

uchwalona na zebraniu żyd. młodzieży akad. w Reims

My, studenci z Polski, studjujący medycynę, dentystykę i farmację w Reims, zebrani dnia 17 lutego 1934 w liczbie 84 **protestujemy** przeciwko:

Zamknięciu nostryfikacji na wydziale lekarskim Uniwersytetu St. Batorego we Wilnie, które stanowi dalszy krok w kierunku całkowitego zamknięcia nostryfikacji dla studentów medycyny, dentystyki i farmacji studjujących zagranicą.

Zamknięcie nostryfikacji to dalsze zaostrzenie „numerus clausus" narodowościowego i ekonomicznego, które, ograniczając dostęp do wyższych uczelni szerokim warstwom młodzieży, uniemożliwia jednocześnie studentom uczelni zagranicznych wykonywanie zawodu w kraju.

Z drugiej strony utrudnienie wykonywania praktyki lekarskiej, stosowane wobec obcokrajowców, studjujących we Francji, stawiają absolwentów szkół wyższych w sytuacji bez wyjścia.

Stwierdzamy, że rok praktyki szpitalnej w

Polsce jest zbyteczny, gdyż od pierwszego roku studjów odbywamy praktykę w szpitalu i że fakt zniesienia drugiego terminu nostryfikacyjnego powoduje stratę roku dla tych, którzy kończą w styczniu.

Żądamy: 1) przywrócenia prawa nostryfikacji na Uniwersytecie St. Batorego we Wilnie

2) Zniesienia wszelkich ograniczeń nostryfikacyjnych na wyższych uczelniach w Polsce oraz przywrócenia prawa nostryfikacji dentystyki i farmacji

3) Zniesienia jakichkolwiek utrudnień przy przyjmowaniu na wszystkie wydziały Uniwersytetów Polskich.

Reims, dnia 12 marca 1934.

Kronika życia akademickiego

KONFERENCJA INTERNATIONAL STUDENTS SERVICE.

Konferencja International Students Service odbędzie się w tym roku we Francji, w Bouffement w czasie od 27. lipca do 3. sierpnia, a poświęcona jest głównie zagadnieniu pracy fizycznej i umysłowej W konferencji wezmą również udział reprezentanci studentów rosyjskich.

PROMOCJA JAMESA WILLIAMA PARKERA.

Znakomity działacz akademicki, autor słynnej książki „Żyd i jego sąsiad", uzyskał na Herford College tytuł doktora na podstawie pracy pt. „Element religijny w antysemityźmie".

„NAJCIEKAWSZA POSTAĆ LUB PROBLEM W LITERATURZE PIĘKNEJ I NAUKOWEJ FRANCUSKIEJ PO R. 1910".

Ankietę na powyższy temat rozpisuje Koło Romanistów Uniwersytetu Jana Kazimierza. W ankiecie może brać udział każdy student wyższej uczelni bez względu na wydział i kierunek swych studjów lub też były student, będący w trakcie zdawania egzaminów. Prace winny być przepisane czytelnie (najlepiej na maszynie i nie więcej jak 10 stron druku) i zaopatrzone wyłącznie w godło autora, bez jego nazwiska Muszą być do nich dołączone: zaklejona koperta podpisana godłem, zawierająca wewnątrz imię, nazwisko, rok i kierunek studjów oraz dokładny adres autora. Prace należy nadsyłać do dnia 15 maja br. pod adresem: Koło Romanistów, Lwów, ul. Marszałkowska 1. (Instytut Fil. Roman.). Jury konkursowe składać się będzie z wybitnych przedstawicieli świata literackiego. Skład jury, jak też ilość i rodzaj nagród ogłoszone będą później w dziennikach.

SPORT

MINIMA LEKKOATLETYCZNE DLA KANDYDATEK DO DRUGIEGO OBOZU.

Zarząd PZLA ustalił minima dla zawodniczek. które kandydować będą do obozu lekko- atletycznego na Bielanach w lipcu przed wysłaniem reprezentacji na kobiece Igrzyska do Londynu.

Minima te przedstawiają się następująco: 60 mtr. — 7,8, 200 mtr. — 26 sek., 80 mtr. płotki — 12,4 sek., 100 mtr. — 12,4 sek., 800 mtr. — 2,24 sek., skok w dal — 5,30 skok wzwyż — 1,50, rzut kulą 12 mtr.

HEBDA I JĘDRZEJOWSKA JADĄ DO PRAGI I WIEDNIA.

Zarząd Pol. Zw. Lawn- Tenisowego postanowił definitywnie wysłać Jędrzejowską i Hebdę na tenisowe mistrzostwa Czechosłowacji, które odbędą się w Pradze w dniach 29. 4. — 4, 5. oraz na mistrzostwa Austrji, które odbędą się w Wiedniu 7—14 maja.

Mecz tenisowy Polska—Danja projektowany w Warszawie na 27—29 bm został przez duński zw. tenisowy ostatecznie odwołany, natomiast co do meczu Polska—Francja, projektowanego na dnie 5—7 maja, to decyzja ze strony zw. francuskiego zapadnie w najbliższych dniach. Barw polskich broniliby na tym meczu Tłoczyński, M. Stolarow i Wittman.

DRUŻYNA SPRINTERÓW KOLARSKICH WYZNACZONA.

Na posiedzeniu komisji sportowej Zw. Pol. Tow. Kolarskich wybrano tzw narodową drużynę sprinterów (krótkodystansowców torowych) w składzie: Pusz, Frączkowski, Klaus, Łączyński, Szandurski (wszyscy z W. T. C.), Einbrodt (Łódzki Kl Sp.), Panak (Skoda), Paul (Łódź).

Ósemka powyższa rozgrywać będzie w ciągu całego sezonu tzw. mistrzostwo drużyny narodowej (a nie mistrzostwo Polski jak pierwotnie projektowano) zasadniczo na czterech torach betonowych: w Warszawie, Łodzi, Kaliszu i Krakowie. Pozatem drużyna narodowa startować będzie na niektórych torach ziemnych (Katowice, Król. Huta), Starty przewidziane są mniej więcej co miesiąc.

Co miesiąc organizowane będą eliminacje sprinterów, pragnących wejść w skład drużyny narodowej. Kandydat będzie sobie mógł wybrać któregokolwiek z 8-miu sprinterów z drużyny i w razie wygrania z nim dwu spotkań na trzy rozegrane - zajmie jego miejsce wraz z ilością punktów najsłabszego z ósemki

Poza wyścigami sprinterowskiemi organizowane będą dla drużyny narodowej wyścigi torowe dystansowe (3—5 10 km.) dla wyrobienia tak bardzo potrzebnej sprinterom wytrzymałości.

Kolarze drużyny narodowej startować będą w białych koszulkach z białym orłem na czerwonej tarczy. Przodownik (kolarz posiadający największą ilość punktów) odznaczony będzie pękiem czerwonych wstęg.

JAKIE BĘDĄ LOSY AZS-ÓW.

Ministerstwo oświecenia odmówiło zalegalizowania nowego statutu AZS-ów ze względu na to, iż przewiduje ono udział, jako członków, osób nie będących akademikami, a nadto noszą charakter międzyuczelniany. podczas gdy nowa ustawa dopuszcza jedynie stowarzyszenia przy poszczególnych uczelniach.

W ten sposób przyszłośc tak silnych klubów sportowych, jakiemi są w niektórych miastach AZS-y, przedstawiają się bardzo ciężko

PRZECIWKO AUSTRJI REPREZENTACJA BOKSERSKA USTALONA.

Niezależnie od meczu międzypaństwowego z Niemcami czeka naszych bokserów jeszcze mecz przeciwko Austrji, przyczem mecz ten odbędzie się w tymsamym terminie. Rozumie się, iż przeciwko Austrji jako znacznie słabszemu przeciwnikowi, nie reprezentującemu specjalnej klasy europejskiej, Polacy wystawią drugi garnitur, przyczem ostatnio PZB ustalił już ostateczny skład drużyny.

Mecz odbędzie się w Warszawie, a do reprezentowania naszych barw powołani zostali:

Waga musza: Jarząbek, waga kogucia: Moczko, waga piórkowa: Forlański, waga lekka: Bakowski. waga półśrednia: Chmielewski, waga półciężka: Karpiński względnie Przybylski i waga ciężka: Wocka.

POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI ORGANIZUJE KURSY INSTRUKTORSKIE.

Polski Komitet Olimpijski, chcąc dostarczyć polskiemu sportowi dobrych trenerów krajowych, pragnie zorganizować kursy instruktorskie, na które powołałby uzdolnionych zawodników, kończących już swą karjerę zawodniczą

Kursy te mają za zadanie dać uczestnikom ogólne podstawy z dziedziny fizjologji, dydaktyki, anatomji, etyki, organizacji sportowej, gimnastyki (zaprawy ogólnej) itd.

Urządzenie kursów uzależnione jest od ilości i jakości zgłoszonych osób.

W związku z tem poszczególne związki sportowe proszone są o nadesłanie nazwisk zawodników. którzy: a) wykazują uzdolnienie na dobrych trenerów i zamiar poświęcenia się tej pracy, b) przekroczyli już zenit możliwości sportowych.

Termin nadsyłania wniosków do dn. 25 maja br

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 26)

RODZINA OPPENHEIM

Dyrektor Francois poruszył się niespokojnie w swym fotelu. Twarz jego, o delikatnej różowej cerze, drgnęła. Bardziej dotkliwszą przykrość sprawiała mu forma tego ataku, niż treść. Ten napuszony język, ten grzmiący, wiecowy patos przyprawiały go o fizyczny niesmak. Gdyby chociaż to był typ oportunisty! Ale nie, w tem sęk, że ten człowiek szczerze wierzy w nonsensy, które klepie! Powołany widać poczuciem mniejszej wartości własnej opancerzył się puklerzem taniutkiego nacjonalizmu, przez który nie może się przedrzeć żaden promień rozsądku. I on, Francois, musi spokojnie, grzecznie, uważnie przysłuchiwać się tym andronom Cóż za czasy! Znów stary Goethe ma słuszność: „Tłum niczego się tak nie obawia, jak rozumu. Głupstwa raczej winni się obawiać, gdyby rozumieli, co jest naprawdę straszne". Co najgorsza, trzeba siedzieć ze związanemi rękoma. I on, Francois, nie może stanąć po stronie rozsądnego chłopca przeciwko temu osłowi. nauczycielowi. Niestety. żona ma rację. Gdyby odważyć się nagłos przyznać do rozumu, zaraz zacznie ryczeć to stado bawołów z gazet nacjonalistycznych. A republika jest słaba. republika zaraz spuszcza z tonu Odstąpi sprawiedliwego. aby się nie narażać trzodzie durniów Trzebaby wyrzec się kawałka chleba, trzebaby patrzeć na proletaryzowanie się dzieci, trzebaby zrezygnować z najlepszego, co może życie ofiarować: ze spokojnej starości.

Tymczasem doktór Vogelsang wypowiadał swe zdanie na temat szczegółów wydarzenia

— Lapsus linguae — mówił — Lapsus linguae, jak pan powiedział Lecz czy znaczenie tych referatów szkolnych nie polega właśnie na tem, że kontakt ze słuchaczami dopomaga referującemu do wypowiedzenia szczerze swej opinji?

Doktór Vogelsang dosiadł swego ulubionego konika.

— Słowo mówione jest ważniejsze niż pisane. Najlepiej dowodzi tego wspaniały przykład Wodza. Wódz powiada w swej książce „Moja walka"..

— Nie, kolego — przerwał mu dyrektor Francois — na tym terenie nie podejmuję się prowadzić dyskusji.

Łagodny zazwyczaj głos jego zabrzmiał stanowczo, spokojne oczy błysnęły gniewnie zza szkieł okularów, zaczerwienił się, wstał — widać było, że jest bardziej rosły, niż doktór Vogelsang.

— Pan wie o tem przecież, kolego, że od czasu założenia tego gimnazjum walczę o czystość niemieckiego słowa. Nie jestem z natury bojownikiem, życie zmuszało mnie nieraz do ustępstw. Jedno wszakże mogę twierdzić: w tej walce nigdy nie posunąłem się do kompromisu. I nie posunę się. Oczywiście, próbowano mnie namówić do kupna książki pańskiego wodza. Niektórzy z moich kolegów nabyli egzemplarze do szkolnych bibljotek — ja nie nabyłem. Nie znam drugiej książki, tak obarczonej grzechami przeciwko duchowi języka. jak ta Nie mogę pozwolić, aby w murach tego zakładu ktokolwiek ją nawet cytował I pana proszę, kolego, aby pan zechciał nie powoływać się na tę książkę, ani wobec mnie, ani wobec pańskich uczniów. Nie ścierpię tego, aby niemiecki język moich chłopców został zeszpecony i skażony.

Bernard Vogelsang zaciął wąskie wargi. Był pracowity, sumienny, znał niemiecki język i gramatykę. Popełnił błąd. Nie powinien był cytować książki Wodza wobec tego nieprzychylnie usposobionego człowieka. Niestety, nie można było zaprzeczyć. że dyrektor Francois w pewnym sensie miał słuszność. Największy z żyjących Niemców, przywódca ruchu narodowego, nie był w dostatecznym stopniu obeznany z zasadami języka niemieckiego. Tyle w nim było mutatis mutandis wspólnego z Napoleonem — a i to jeszcze, że i on nie urodził się na terenie państwa, które zamierzał oswobodzić. Bernard Vogelsang cierpiał z powodu tych uchybień językowych Wodza. i nieraz w wolnej chwili potajemnie pracował nad tem. aby z książki „Mein Kampf". z tej czołowej publikacji ruchu wolnościowego wyplenić co jaskrawsze braki, aby ją przełożyć na język niemiecki. nieposzlakowany pod względem gramatycznym i stylistycznym. Musiał więc przełknąć bez słowa zarzuty dyrektora, nie miał im czego przeciwstawić. Siedział w milczeniu, zagryzając wargi.

Dyrektor Francois jeszcze przez chwilę napawał się swem oburzeniem. Życie niejednokrotnie zmusza do ofiar intelektualnych. żona wywalczyła sobie pewne koncesje od niego Ale nie upadł jeszcze tak nisko, żeby ktoś się ośmielił w jego obecności wynosić się nad ściekiem językowym takiej książki, jakby to były perfumy Lecz w miarę czasu zaczął go niepokoić chmurny wyraz twarzy nauczyciela. jego niedobre milczenie. Dyrektor Francois obronił swój ukochany język niemiecki, ale dość na tem. Znów się zmienił w jowjalnego jegomościa, jakim był z natury.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA

KWIECIEŃ

12

Wschód słońca 4 m. 39

Zachód słońca 18 m. 12

CZWARTEK 27 Nisan 5694

P. Wojewoda krakowski objął protektorat nad Wystawą Portretów w Żyd. Domu Akad.

Jak się dowiadnjemy, objął protektorat nad Wystawą Portretów urządzoną przez Zrzeszenie Żyd. Artystów Malarzy p wojewoda krakowski dr. Mikołaj Kwaśniewski.

Izba Handlowa w sprawie nowej taryfy opłat telefonicznych

W związku z zamierzonem wprowadzeniem w życie nowej taryfy opłat telefonicznych w Krakowie, tutejsza Izba przemysłowo- handlowa wystosowała obszernie motywowane memorjały do odnośnych władz centralnych w Warszawie, wykazując wady wspomnianego projektu i szkody, jakieby przyniósł w pierwszym rzędzie sferom gospodarczym.

W powyższej sprawie interwenjowała ponadto delegacja Izby Krakowskiej w osobach: wiceprezesa J. Kwiatkowskiego i dyr. inż. Mianowskiego, u p. prezesa Dyrekcji Poczt w Krakowie Spetta oraz przedłożyła wnioski Izby p. Wojewodzie krakowskiemu dr. Kwaśniewskiemu, który przyrzekł je rozpatrzeć i życzliwie poprzeć

Obniżka ceny prądu elektrycznego

Elektrownia Miejska w Krakowie zawiadamia że począwszy od 1 kwietnia br. obniżyła cenę prądu do oświetlenia z 70 gr kWh na 65 gr/kWh. Cena prądu dla motorów pozostaje niezmieniona.

Gaz potanieje — ale w Łodzi

Gazownia łódzka postanowiła obniżyć cenę gazu Obniżka ta wynosi znacznie więcej, aniżeli początkowo przypuszczano Maksymalna taryfa z 40 gr za metr sześcienny został zredukowana do 35 groszy Dla zakładów pracy zniżka będzie znacznie większa, gdyż uzależniona będzie od ilości spalonych metrów sześciennych miesięcznie.

Po Poznaniu idzie zatem kolej na Łódź. Obydwa te miasta miały przed zniżką, ceny gazu znacznie niższe od ceny gazu w Krakowie. Teraz oczywiście ceny gazu w tych miastach będą jeszcze niższe. Dysproporcja między cenami gazu w Krakowie, a cenami gazu we wszystkich niemal innych miastach w Polsce będzie jeszcze bardziej rażąca. Polityka cennikowa krakowskiej Gazowni Miejskiej zasługuje już chyba na zainteresowanie ze strony Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, który wszak już niejeden raz przyrzekał interwencję w kierunku obniżki cen gazu w wielu miastach.

PO WYROKU UNIEWINNIAJĄCYM — 8 LAT WIĘZIENIA.

(rg) W dniu wczorajszym zakończył się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces przeciw Leonowi Jedynakowi, oskarżonemu o rabunek Jak już kilkarotnie podawaliśmy, Jedynak został w roku ubiegłym za czyn ten uniewinniony werdyktem ławy przysięgłych lecz ówczas trybunał zasystował werdykt przysięgłych.

Wczoraj przysięgli zatwierdzili winę oskarżonego 10 głosami. Na podstawie tego werdyktu Jedynak został zasądzony na 8 lat więzienia.

Jedynak przyjął wyrok wybuchem płaczu.

— DYŻURY LEKARZY. Dziś we czwartek ma je dyżur w nocy: dr Redo — Felicjanek 6, tel. 182-57. dr. Schönberg — Dietla 97, tel. 158-37, dr. Sokołowski — Starowiślna 62, tel 142-04, dr. Statter — Karmelicka 46, tel. 117-66.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wielickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

Olejniczak na ławie oskarżonych

Dziś pierwszy dzień rozprawy

(rg) Dziś rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces przeciw Bolesławowi Olejniczakowi (lat 26) studentowi filozofji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oskarżonemu o zamordowanie swego kolegi, Stanisława Lechowicza (lat 24), studenta teologji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Art. 225 § 1

Olejniczak oskarżony jest o zbrodnię z art. 225 k.k. § 1. Za czyn ten grozi kara więzienia od lat pięciu aż do żywotniego, wzgl. kara śmierci.

Rozprawa toczyć się będzie na dużej sali Sądu Okręgowego Karnego przy ul. Senackiej. Wstęp na salę rozpraw będzie ograniczony, jednak nie za biletami.

Trybunał - prokurator - obrońca

Trybunałowi przewodniczyć będzie s. o. dr. Pilarski, wotować będą s. o. dr. Janicki i s. o. dr. Stuhr. Jako oskarżyciel wystąpi prokurator dr. Boryczko, który znany jest z wielu głośnych procesów w Krakowie. Prokurator dr. Boryczko oskarżał m. in. w procesie o morderstwo w Tenczynku pod Krakowem, w procesie Reicherta o podpalenie składów mebli oraz w procesie Sarny o morderstwo w Juszczynie. Oskarżonego broni adw. dr. Bertold Rappaport.

Na dzisiejszej rozprawie odczytany zostanie akt oskarżenia, który obejmuje 11 stron pisma maszynowego. Z kolei nastąpi przesłuchanie oskarżonego. Należy liczyć się z tem, iż przesłuchanie Olejniczaka wypełni dzisiejszą rozprawę.

Proces Olejniczaka został rozpisany na dwanaście dni. Nie jest jednak wykluczone, iż potrwa on dłużej, ze względu na olbrzymi materjał. Rozprawy odbywać się będą jednorazowo i trwać będą prawdopodobnie do godz. 2-ej w południe.

Biegli

Podczas całej rozprawy obecni będą na sali biegli w osobach dr. Olbrychta oraz dr. Jankowskiego. Biegli wystąpią ze swemi orzeczeniami po przesłuchaniu świadków. Wydadzą oni orzeczenie co do stanu umysłowego Olejniczaka, jak również co do wyników sekcji zwłok śp. Lechowicza, które będą może podstawą do ustalenia narzędzia, którym zabity został śp. Lechowicz.

Świadkowie

W procesie Olejniczaka zostanie przesłuchanych około 70 świadków. Już bowiem na wniosek oskarżyciela powołano do rozprawy 63 świadków, a liczyć należy się z tém że liczba ta powiększy się naskutek wniosków dowodowych w czasie rozprawy. Między powołanymi już świadkami znajduje się również ojciec oskarżonego Olejniczaka.

Początek dzisiejszej rozprawy o godz. 9-tej przedpoł.

— ZE SPRAW MIEJSKICH. Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Landaua Ignacego odbyło się posiedzenie Komisji technicznej Zarządu miasta. Na posiedzeniu tem Komisja zapoznała się z organizacją i wszelkiemi urządzeniami Zakładu Czyszczenia miasta i Miejskiej Straży Pożarnej, dokonując równocześnie przeglądu inwentarza tychże Zakładów m.

— „O KLAUZULI ZŁOTA PRZY ZOBOWIĄZANIACH DOLAROWYCH". „Wymiary i odwołania od podatku wodociągowego na rok 1934". Na te aktualne tematy wygłoszą na XII Wieczorze Informacyjnym Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa dziś we czwartek o godz 8 wiecz. w lokalu Sienna 2, I. p. referaty: sekretarz dr. Mieczysław Finder, oraz dr. Maksymiljan Kornreich. Wstęp dla członków i gości wolny.

— WYZNACZENIE DODATKOWEGO TERMINU DLA ODSZCZURZANIA MIASTA. Wobec tego, iż w dniu 14 marca br. znaczna część budynków i zakładów w mieście nie została poddaną odszczurzeniu, wyznaczył prezydent miasta dodatkowy termin dla przeprowadzenia odszczurzenia na dzień 16 kwietnia (poniedziałek) Do tępienia szczurów użyć należy preparatu chemicznego z cebuli morskiej „Ratopax"; innych środków jako zagrażających skuteczności akcji, w tym czasie bezwarunkowo nżywać nie wolno. Właściciele budynków i zakładów przemysłowych którzy i w tym dniu odszczurzenia nie przeprowadzą narażą się na wyłożenie trutki bezpośrednio przez organa miejskie, co pociągnie za sobą niepomiernie większe koszta.

— NIE WOLNO ZALEPIAĆ FASAD OGŁOSZENIAMI. Stwierdzono z urzędu, że fasady realności, rynny, bramy oraz parkany prywatne w mieście, zalepiane są różnego rodzaju ogłoszeniami, co w wysokim stopniu wpływa na niecstetyczny wygląd miasta. Zarząd miasta wzywa właścicieli odnośnych realności ażeby bezzwłocznie zarządzili usunięcie powyższych ogłoszeń

ODPOWIEDZI REDAKCJI

X. Y.: Popełnia pan ten sam błąd, który popełnił już niejeden nawet... mówca witający, który nie czytał książki Pruszyńskiego Pruszyński był tylko jeden raz w Palestynie, a „Palestyna po raz trzeci" znaczy całkiem co innego Niechże pan tę książkę — przeczyta! Warto!

„Z KĄCIKA AMNON": Dowie się pan w PKU,

Włoch Varzi



znany automobilista, zwyciężył w wielkim wyścigu 1000-milowym na trasie Brescia—Rzym—Brescia.

DROGI CZAS JANNINGSA.

W Niemczech, gdzie jedynym prawdziwym władcą jest Hitler, stanął niedawno przed sądem w charakterze świadka Emil Jannings, znakomity aktor teatralny i filmowy. Po skończonej sprawie, sędzia mu proponuje:

— Może pan zażądać od strony wynagrodzenia za stracony czas.

— Dobrze. Proszę o tysiąc marek.

— Co? Tysiąc marek? Czy pan tyle zarabia przez parę godzin?

— Tak jest. Właśnie gram rolę w filmie...

— Niesłychane! Przecie nawet nasz prezydent Hindenburg tyle nie zarabia.

— Ja myślę! — odpowiada Jannings. — Ale ten prezydent nie gra żadnej roli!



Uratowanie dalszych „Czeluskincewców“

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Moskwa. 11. 4. (R) Lotnicy Kamanin, Mołokow i Slepniew zdołali w ciągu ostatnich dwóch dni przetransportować z obozu „Czeluskina“ 33 rozbitków i wylądować z nimi na przylądku Wankarem. Lotnicy po uzupełnieniu zapasów podjęli nowy lot do obozowiska rozbitków.

Prof. Schmidt zachorował

Moskwa. 11. 4. (R) Wedle wiadomości, nadeszłych z obozu rozbitków „Czeluskina“ kierownik wyprawy, prof. Schmidt ciężko zachorował, przypuszczalnie na zapalenie płuc. Ma on gorączkę, dochodzącą do 39.5 stopni. Mimo ciężkiej choroby prof. Schmidt nie chce opuścić obozu, dopóki nie zostaną wyratowani wszyscy inni rozbitkowie. — Władze wezwały go do skorzystania z pierwszej sposobności i opuszczenia obozu, oraz przekazania kierownictwa ekspedycją swemu zastępcy Bobrowowi, a równocześnie poleciły lotnikom, aby zabrali prof. Schmidta i w miarę możności odtransportowali na Alaskę.

• • •

Moskwa. 11. 4. (R)) Wedle dalszych doniesień, 3 samoloty Kamanina Siepniewa i Mołokowa powróciły dziś do Wankarem, przywożąc dalszych 29 rozbitków „Czeluskina“. Między wyratowanymi znajduje się także prof. Schmidt. Dotychczas sprowadzono już 62 rozbitków, wobec czego w obozie na krze lodowej pozostało jeszcze 28 osób.

Młodzież ogólno sjonistyczna jedyną awangardą całego narodu

O polsko-angielskie porozumienie węglowe

Warszawa. 11. 4. PAT. W dniu 18 bm. rozpoczną się w Londynie rokowania między przedstawicielami przemysłu węglowego Polski i Anglji W rokowaniach tych wezmą udział w charakterze przedstawicieli przemysłu polskiego pp. dyr. Cybulski, dyr. Ciszewski, prez. Falter, dyr. Golde, dyr. Krasnodębski, dyr. Michel, b. minister Olszewski, dyr. Przedpelski i dyr. Rose. Celem obrad polsko-angielskich będzie osiągnięcie ewentualnego porozumienia co do podziału rynków eksportowych.

„Kościuszko“ w Lizbonie

Lizbona, 11. 4. (PAT). Do Lizbony przybył statek polski „Kościuszko“. Na spotkanie parowca przybyli do portu przedstawiciel poselstwa oraz kolonja polska. W nocy parowiec wyruszył w dalszą drogę do Casablanki.

Co spowodowało dymisję japońskiego ministra wojny

Tokjo, 11. 4. (PAT). Minister wojny Hayaszi podał się do dymisji. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie w kołach politycznych Japonji. Powodem, który skłonił ministra wojny do dymisji, jest skazanie jego brata, b. wiceburmistrza m. Tokjo, na 10 miesięcy więzienia za współudział w nadużyciach, popełnionych przez towarzystwo gazowni tokijskiej. Premjer Saito zwrócił się do ministra Hayszai z prośbą, aby wycofał swoją dymisję.

Bomba w dyrekcji policji

Zagrzeb, 11. 4. (PAT). Dzisiaj o godz. 8 rano w Zagrzebiu w toalecie dyrekcji policji wybuchła bomba, nie powodując na szczęście poważnych szkód materjalnych. Z obecnych w lokalu funkcjonarjuszy policji nikt nie doznał żadnego szwanku. Policja przeprowadza energiczne dochodzenia.

Jaka będzie pogoda?

Prognoza pogody na czwartek: Nocą i rankiem przeważnie pochmurno z opadami, zwłaszcza w dzielnicach południowych. W ciągu dnia rozpogodzenia, począwszy od północy kraju. Chłodno Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

200 skarg o cofnęcie koncesyj rozpatrzy N. T. A.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 4. (Sin) Najwyższy Trybunał Administracyjny przystąpi w nadchodzącym tygodniu do rozpatrzenia zalegających blisko 200 skarg o cofnięcie koncesyj alkoholowych.

Olbrzymi pożar w Holandji

Haga, 11. 4. (PAT). W miasteczku Malwijk olbrzymi pożar zniszczył doszczętnie dwie duże fabryki obuwia i szereg domów i gospodarstw — Przyczyną pożaru była nieostrożność dzieci, bawiących się zapałkami. Przeszło 100 robotników straciło pracę.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Londyn, 11. 4. (L). Wedle doniesień z Konstantynopola. Samuel Insull odtransportowany zostanie jutro do Smyrny, skąd na parowcu „Exilona“ ma odjechać do Nowego Jorku.

Bruksela. 11 4. (R) Z katedry w Gandawie skradli ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy obraz boczny z wielkiego ołtarza, przedstawiający św. Jana Chrzciciela, pendzla malarza flamandzkiego van Ecka. Podczas wojny obraz ten został przez oficerów niemieckich wywieziony do Niemiec, został jednak później na podstawie traktatu wersalskiego zwrócony prawowitym właścicielom. Obraz jest 150 cm. wysoki i 65 cm szeroki.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11. 4. 1934. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 53.50, 3-proc. Poż. budowlana 43.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zapotrzebowanie niewielkie. Akcje bankowe, handlowe i przemysłowe bez transakcyj. Do notowania doszło jedynie z papierów procentowych 3-proc. Poż. budowlaną i 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursach ustalonych bez zasadniczych zmian. Obroty małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Usposobienie spokojne. Podaż wystarczająca przy małem stosunkowo zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29, czeki bankowo 5.28—5.30. Bank Polski płacił za dolara gotówkowego drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innych walut Funt szterling 27.15—27.40, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 203—205, wypłata 209—210. Korona czeska gotówka 21.40—21.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 4. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 81, 81.50, 81, Lilpop 11.75, Starachowice 10.55. Tendencja słabsza. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 43.90—43.85, 4-proc. inwestycyjna 108.25, 5-proc konwersyjna 61.40, 5-proc konwers. kolej. 58.25—57, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.50, 53.40, 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 57.88. Tendencja niejednolita. Listy zast. Bku Gosp Kraj. oraz Bku Roln. bez zmiany.

• • •

Dewizy: Belgja 123.93, Gdańsk 172.63, Holandja 358.40, Londyn 27.32, 27.33, Nowy Jork czek 5.29. Nowy Jork telgr. 5.29 i pół, Oslo 137.30, Paryż 34.93 i pół, Praga 22.03. Sztokholm 140.95. Szwajcarja 171.43, Włochy 45.35, Berlin 209.50. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 11. 4 W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 i pół, przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 i pół. oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 11. 4. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 420 ton 14.75, 75 ton 14.65 otręby żytnie 45 ton 10. Ceny orjentacyjne: pszenica 16 i trzy czw. do 17. owies 12 i jedna czw. do 12 i pół, mąka pszenna I gat. A 20-proc. 31 i jedna czw do 33, I gat. B 43 proc. 28 i jedna czw do 30 i pół, I gat. C 60-proc. 26 i trzy czw. do 29, I gat D 65-proc. 25 i jedna czw. do 27 i pół, II gat. 45—65-proc. 23 i jedna czw. do 25 i pół, III pośl. A 65—70-proc 17—19, III pośl. B ponad 70-proc. 14—16 Ogólne usposobienie spokojne

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.93, Nowy Jork 3.08 i trzy czw., Bruksela 72.30, Medjolan 26.[illegible] Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 209.05, Berlin [illegible]22. Wiedeń oficjalny 73.32, Wiedeń noty 56.87. Sztokholm 82.10. Oslo 80, Kopenhaga 71.15, Praga 12.81, Warszawa 58.30, Białogród 7, Ateny 2.95, Konstantynopol 2.51, Bukareszt 3.05, Helsinki 7.04, Japonja 94, Tendencja niejednolita

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 93.50, w Paryżu fr. fr. 1610, w Zurychu dol. 64, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 4. Kursy zamknięcia: Dillonowska 82.25, Stabilizacyjna 99, Dolarowa 72, Warszawska 63.75, Śląska nienotowana Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10 4. Kursy otwarcia: Berlin 39.59 Londyn kabel 5.16 i pięć ósmych, Paryż 6.60 i jedna czw., Zurych 32.29, Rzym 8.56 i pół, Amsterdam nienotowany. Kursy zamknięcia: Berlin 39.59 Londyn kabel 5.16 i pół, Paryż 6.60. Zurych 32.40 Rzym 8.56 i trzy czw., Amsterdam 67.68. Tendencja niejednolita

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 11 4 Cynk dost natychm 14 13/16, termin. 15 1/4, cyna natychm. 238 3/8—239, termin 237 3/8—237 5/8. Banka 243. Straits 241 1/4, ołów natychm 11 9/16, termin. 11 7/8, miedź natychm. 33 5/16—33 3/8, termin. 33 9/16—33 5/8, Elektrolit 36 5/8—36 7/8.

Znaczna zniżka lira

Warszawa, 11. 4. (PAT) Dzisiejszą sytuację walutową cechowała niezmienna w dalszym ciągu tendencja dla dolara, ponowny spadek funta angielskiego i dość pogłębiona zniżka lira włoskiego, który od paru tygodni pozostawał na niezmienionym poziomie, aczkolwiek dość niskim. Na giełdzie warszawskiej notowano w dniu dzisiejszym Medjolan 45.35 wobec 45.58 w dniu wczorajszym. Dewiza na Medjolan spadła równocześnie w Zurychu z 26.54 w dniu wczorajszym do 26.35, w dniu dzisiejszym, w Paryżu ze 130.15 do 129.50, w Londynie z 60.21 przy wczorajszem zamknięciu do 60.37 przy dzisiejszem otwarciu. Dewiza na Londyn w Warszawie spadła z 27.40 do 27.32, w Zurychu z 15.98 i pół do 15.93. Jednocześnie w Londynie Paryż n. p. wykazał zwyżkę z 78.21 przy wczorajszem zamknięciu do 78.07 w dniu dzisiejszym.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ.

Kontrola bezrobotnych

Organa Centralne Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić doraźne kontrole uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z Funduszu Bezrobocia.

Kontrole te przeprowadzone będą zarówno w miejscach zamieszkania bezrobotnych, jak i w zakładach pracy na terenie tutejszego Obwodu.

O ile ustalone będą wypadki nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnego względnie wystawiania fałszywych świadectw pracy przez pracodawców — winni przekroczeń pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

• • •

— O ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH. W „Sali Portretowej“ na Ratuszu odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Klimeckiego zebranie architektów i przedsiębiorstw budowlanych w sprawie zatrudnienia bezrobotnych na terenie m. Krakowa. Po przedstawieniu ciężkiej doli bezrobotnych zaapelował p. wiceprezydent aby zebrani przyjmowali do prac w bieżącym sezonie przedewszystkiem bezrobotnych na terenie Krakowa i zarejestrowanych w Miejskiem Biurze Pomocy Bezrobotnym. Uchwalono, by w miarę możności każdy z przedsiębiorców zatrudniał bezrobotnych z Miejskiego Biura przy ul. Jabłonowskich l. 19 (telef. 171-90), któreto biuro będzie się starało przyjść z pomocą bezrobotnym przedsiębiorcom.

Süsskindówna pozostanie w swem mieszkaniu

(rg) Przed kilku tygodniami donosiliśmy, iż w Sądzie Grodzkim w Krakowie toczy się rozprawa Eugenji Süsskindównej która została ciężko ranna w czasie napadu rabunkowego Maliszów. Süsskindównej wytoczył proces gospodarz domu, gdzie zajmowała 3-pokojowe mieszkanie — w którem dokonano napadu — i zalegała z płaceniem czynszu.

Rozprawa została wówczas odroczona do dnia wczorajszego. Na wczorajszej rozprawie zawarta została ugoda, na mocy której Süsskindówna zajmie z dotychczasowego mieszkania jeden pokój, dalsze zaś dwa pokoje odda gospodarzowi.

W przystępie ataku szału chciał zabić żonę

(rg) Mieszkańcy domu przy ul. Słowackiego l. 54 zaalarmowani zostali odgłosami walki oraz przeraźliwym krzykiem kobiecym, dochodzącym z mieszkania dozorcy tej realności.

Gdy kilku z lokatorów udało się na miejsce, okazało się, iż dozorca domu, 31-letni Piotr Zajda, dostał ostrego szału. Począł on demolować mieszkanie, a wkońcu rzucił się na żonę i pobił je dotkliwie. Gdy w pewnym momencie Zajda chwycił nóż, chcąc nim przebić żonę, ta poczęła przeraźliwie krzyczeć, co zaalarmowało sąsiadów.

Wezwani posterunkowi policji ubezwładnili furjata, poczem wezwano pogotowie z Ubezpieczalni Społecznej. Po zastosowaniu zastrzyku uspakajającego przewieziono Zajdę do zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Tancerka oskarżona o kradzież 500 dolarów

(rg) W nocy z 17 na 18 czerwca ub. roku przybyli do baru „Lido“ w Krakowie kpt. St. S. i por. S. Zabawili oni tam kilka godzin, poczem powrócili do domu.

Na drugi dzień zauważył kpt. S., iż z kieszeni bluzy brakuje kwota 503 dol., którą miał przed przybyciem do baru. Podejrzewając o kradzież jedną z tancerek, złożył on odpowiednie doniesienia do władz policyjnych.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż nazajutrz po tym wypadku jedna z tancerek, Petronela Heinrich, zjawiła się w swem mieszkaniu i przyniosła ze sobą plik banknotów dolarowych. Wręczyła one je p. Hieronimowi Orensteinowi, celem zmienienia w banku.

Przesłuchana w toku dochodzeń, Heinrichówna zaprzeczyła jakoby dolary te skradła, tłumacząc się, iż otrzymała je w prezencie. Twierdzi ona jednak również, iż Orenstein przywłaszczył sobie z powierzonych mu przez nią pieniędzy dwieście kilkadziesiąt dolarów.

Heinrichówna oskarżona została o kradzież 503 dolarów, Orenstein zaś o przechowywanie skradzionych pieniędzy oraz o przywłaszczenie sobie części tej kwoty. Rozprawa została wyznaczona na dzień wczorajszy przed sędzią dr. Traczewskim. Nie zjawiła się jednak oskarżona Heinrichówna, wobec czego rozprawę odroczono.

—o§o—

— Z „EZRY CHALUCOWEJ“. Staraniem Komitetu Lok. „Ezry Chalucowej“ 18 bm. w sali Bołońskiego o godz. 9 wiecz. występ Loli Amsel.

— S.K! S.R. „El-Al“. Dziś o godz. 6.30 buda z referatem.

— „ICHUDJA“. Zebranie kwucy z referatem dziś godz. 7.30 wiecz.

Brytyjska ekspedycja arktyczna



Niebawem wyruszy z Londynu wielka ekspedycja naukowa, która pod kierownictwem kpt. Lindsaya uda się do Bieguna Północnego. Na zdjęciu widzimy kpt. Lindsaya, oglądającego sanie, specjalnie skonstruowane dla ekspedycji, zaopatrzone w koło.

Jak brzmi wniosek polski o generalizacji traktatów mniejszościowych

Genewa. 11. 4. PAT. Sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłosił dzisiaj tekst projektu rezolucji dla Zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych na wszystkich członków Ligi, przedstawiony przez delegata polskiego min. Raczyńskiego. Projekt brzmi następująco:

Zgromadzenie Ligi Narodów zważywszy, że obecnie obowiązujące traktaty mniejszościowe, jak również deklaracje o międzynarodowej ochronie mniejszości, złożone przed radą Ligi Narodów przez niektóre państwa obowiązują jedynie część członków Ligi Narodów, podczas gdy inni członkowie Ligi wolni są od wszelkich zobowiązań prawnych w tej dziedzinie sądząc, że taki stan rzeczy zapewnia gwarancje międzynarodowe tylko niektórym mniejszościom i pozostawia bez ochrony międzynarodowej inne, które w żadnym wypadku nie mogą zapelować do Ligi Narodów, zważywszy, że tego rodzaju rozróżnienie pomiędzy mniejszością chronioną i niechronioną sprzeczne jest z poczuciem słuszności i sprawiedliwości, biorąc pod uwagę, że mniejszości rasowe, językowe i religijne nie objęte przez obecną ochronę mniejszości, a które mają to samo prawo moralne do ochrony przez Ligę Narodów, co mniejszości chronione, znajdują się niemal we wszystkich krajach europejskich i pozaeuropejskich, stwierdza, że obecne warunki międzynarodowej ochrony mniejszości nie są zgodne z podstawowemi zasadami moralności międzynarodowej i sądzi że należy te naprawić przez zawarcie ogólnej konwencji o ochronie mniejszości. Konwencja ta powinna zawierać tesame zobowiązania dla wszystkich członków Ligi Narodów i powinna zapewniać wszystkim mniejszościom rasowym, językowym i religijnym ochronę międzynarodową. Zgromadzenie postanawia zwołać w tym celu konferencję międzynarodową, złożoną ze wszystkich członków Ligi Narodów, któraby opracowała ogólną konwencję o międzynarodowej ochronie mniejszości i prosi Radę o powzięcie odpowiednich zarządzeń o zwołaniu tej konferencji w niedalekim terminie, a w każdym ciągu 6 miesięcy od zakończenia prac sesji Zgromadzenia.

Przyjazd ambasadora Dawtiana do Warszawy

Warszawa. 11. 4. PAT. Dziś wieczór pociągiem moskiewskim przybył do Warszawy nowy ambasador ZSRR w Polsce p. Jakób Dawtian. Gościa witali na dworcu przedstawiciel M. S. Zagr. z szefem protokołu dyplomatycznego Romerem na czele, oraz członkowie ambasady.

Szyfman dyrektorem teatrów stołecznych

Warszawa. 11. 4. Na stanowisko naczelnego dyrektora wszystkich teatrów stołecznych, podlegających magistratowi powołany został dr. Arnold Szyfman, dotychczasowy dyrektor teatrów Polskiego i Małego. Prócz tych dwóch teatrów dyr. Szyfman obejmuje obecnie kierownictwo nad teatrami: Narodowym, Nowym i Letnim.

• • •

Warszawa, 11. 4. (Sin). Zamierzone z dniem 18 bm. uruchomienie państwowej komunikacji autobusowej zostało odroczone do 1. czerwca. Do tego terminu będą mieli prawo korzystania z koncesyj prywatni przedsiębiorcy autobusowi.

WOLNE POSADY

Pensję miesięczną zapewniamy energicznym osobom informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie ul. Hoovera 9. 5235g

Ekspedjenta lub ekspedjentki zdolnej siły — poszukuje Türkel, Florjańska 22. Zgłoszenia między 9—10-tą rano. 5416kr

Poszukuje się osoby inteligentnej, uczciwej do zaopiekowania się chorą. Utrzymanie i dopłata. — Zgłoszenia — Manheimer Mostowa 8/II p. 1227

Zdolnego samodzielnego ekspedjenta, z branży galanteryjnej — poszukuje firma Schäfer, Zwierzyniecka 6. 371.kr

Ekspedjentka samodzielna zdolna z działu modno bławatnego poszukiwana. Zgłoszenia między 9—10 przedpołudniem we Firmie Wächter, Kraków, Miodowa 1. 5422kr

LOKALE

Mieszkanie 3 pokojowe na parterze ulica Mała 4 boczna Zwierzynieckiej — do wynajęcia. 5421kr

SPRZEDAŻ

Łóżko mosiężne z materacami okazyjnie sprzeda tapicer, Tomasza 4. 4418kr

MASZYNY do pisania, okazyjne. Sprzedaż — zamiana — kupno: Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. Tel. 162 50 5194kr

POSAD POSZUKUJĄ

Krakowianin uchodźca z Niemiec — człowiek inteligentny, władający 4-ma językami, zwraca się z prośbą do litościwych ludzi o jakąkolwiek pracę na bardzo skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „Zrozpaczony" do Admin. Now. Dziennika. 3689g

PRZYJMUJĘ wszelkie prace do przepisywania na maszynie oraz tłómaczenia z niemieckiego, rosyjskiego, żydowskiego i francuskiego. Zgłoszenia: Mikołajska 6, I piętro (lokal WIZO) między godz. 8 a 6-tą. 3518bp

RÓŻNE

Samotnym — chronicznie chorym — stały pobyt tanio. Sanatorjum Salus Kraków. 5405kr

SPECJALNE JARSKIE OBIADY — KOLACJE DWOREK, JANA 13

Interes żelazny i uniwersalny istniejący od 50 lat, zaprowadzony do wydzierżawienia z powodu wyjazdu. — Zgłoszenia: Goldman, Rabka. 5419kr

Hotel ubikacyj 17 oraz lokal przemysłowy ubikacyj 5, dobre położenie przy ulicy Stradomskiej — do wynajęcia. — Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 432. 3712g

KUPNO

Kupię pianino lub krótki fortepian używany do nauki. Zgłoszenia pod „Gotówka tanio" do Adm. Nowego Dziennika. 5411kr

NAUKA I WYCHOWANIE

Młody wybitny muzyk (skrzypek) emigrant niemiecki (Żyd), b. członek drezdeńskiej Filharmonji, udziela lekcji aż do najwyższej klasy. Warunki b. skromne. — Zgłoszenia pod „Muzyk F. Z. do Adm. Now. Dziennika. 2574

Zarząd Kasy Ludowej w Strzyżowie podaje do wiadomości, że walne zgromadzenie członków odbędzie się dnia 18 kwietnia 1934 o godzinie 6-tej popołudniu w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym — 1. Zagajenie. 2. Wybór prezydjum. 3. Odczytanie protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia. 4. Sprawozdanie Zarządu za rok 1933. a) odczytanie bilansu rachunku strat i zysków. b) sprawozdanie Rady nadzorczej. 5. Sposób pokrycia strat. 6. Zmiana wysokości wpisowego na członka z 5-cin Zł na 10 Zł. 7. Wybór 2-ch członków do Komisji rewizyjnej. 8. Wybór Zarządu. 9. Zamknięcie. Zarząd Kasy Ludowej Mechel Hagel i Simche Schweber. 5420kr

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca. Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna